

Sambor

Źródło :

SŁOWNIK GEOGRAFICZNY KRÓLESTWA POLSKIEGO I INNYCH KRAJÓW
SŁOWIAŃSKICH

wydany Pod Redakcją

Bronisława Chlebowskiego, Magistra nauk filologiczno-historycznych b. Szkoły Głównej
Warszawskiej.

Władysława Walewskiego, obywatela ziemskiego, Kandydata nauk dyplomatycznych
Uniwersytetu Dorpackiego.

według planu Filipa Sulimierskiego i z pomocą zgromadzonych przez niego materiałów.

TOM X

WARSZAWA

NAKŁADEM Władysława Walewskiego

Druk „WIEKU” Nowy-Świat Nr 61.

1889.

Дозволено Цензурою

Варшава 18 Декабря 1888 г.

Sambor, niekiedy Samborz, rus. Sambir, miasto powiatowe (w Galicyi), między 49° 29' 30" a 49° 33' 30" płn. szer, i 40° 48' a 40° 56' 20" wsch. dłg. od F., odl. 75 klm, na pld.-zach. od Lwowa, 50 klm. na pld.-wsch. od Przemyśla. Na płn.-zach. leżą Biskowice, na płn. Tyrawa (część Pianowic) i Babina, na płn.wsch. Babina, na wsch. Kulczyce, na pld.wschód Radłowice, Uherce Zapłatyńskie i Neudorf, na pld. Czukiew, na pld.-zachód Strzałkowice. Wraz z przedmieściami zajmuje 3195,88 ha. Długość obszaru od pld.-zach. ku płn.-wsch. w prostej linii 10 klm., szerokość od płn.-zach. ku pld.-zach. w przecięciu 3 klm. Gmina miejska obejmuje 4 dzielnice: a) miejską (135 dm., 3042 mk.); b) lwowską (217 dm., 1986 mk.); c) przemyską (162 dm., 1729 mk.) i d) Blich z przysiółkiem "Nowy Świat" na pld. od miasta (148 dm., 2020 mk.). Do gminy administracyjnej należą przedmieścia: a) Zamiejska na płn. od miasta (181 dm., 1005 mk.); b) Powtórnia (252 dm., 737 mk.); c) Powodowa (248 dm., 824 mk.); d) Zawidówka (191 dm., 494 mk.); e) Średnia (247 dm., 861 mk.); f) Dolnia (276 dm., 888 mk.). W ogóle przeto obejmuje Sambor (w 1880 r.) 2057 dm. i 13,586 mk. (6893 męż., 6693 kob.). Cały obszar leży w dorzeczu Dniestru, który płynie od pld.-zach. na płn.-wsch., wzdłuż granicy Samboru i Neudorfu nieustalonem korytem. Lewy dopływ Dniestru: Strwiąż, płynie krętym biegiem, tworząc granicę między Samborem a Tyrawą i Babiną. W obrębie miasta wpada do Strwiąża od praw. brzegu pot. Dąbrówka, wchodzący ze Strzałkowic. Dąbrówka przyjmuje od lew. brzegu w obrębie miasta pot. Rudnę, przychodzący od Biakowic, zaś od praw. brzegu odpływ Dniestru, zwany Młynówką. Pod względem ukształtowania powierzchni przedstawia się obszar miejski jako równina, mało nad poziom Dniestru wzniesiona. Średnie wznies. npm. 309 mt.; ku płn.-zach. dochodzi 317 mt.; pld.wsch. część opada do 304 mt. Główną ozdobą miasta jest obszerny czworoboczny rynek, 182½ mt. długi a 140 mt. szeroki. Kamienice w rynku, z wyjątkiem ,jednej, jednopiętrowe. W środku stoi ratusz dwupiętrowy z wieżą (38 mt. wys.). W południowej ścianie wieży jest zegar z tarczą oświetloną, sprawiony w r. 1885 kosztem 1200 złr., a poniżej we framudze obraz Niepokalanego Poczęcia N. M. P., umieszczony

uroczyście d. 3 czerwca 1877 r. W aktach miejskich znajdują się wzmianki o budowie ratusza pod r. 1668, a pod r. 1670 o odprzedaży gruntu dla rozszerzenia rozpoczętej budowy. Dzisiejszą postać otrzymał ratusz w r. 1844. Z rynku rozchodzi się 10 ulic. Ważniejsze z nich są: Tkacka (dziś Kopernika), Pańska (Kościuszki), Żółta, wiodąca do kościoła farnego, Szkolna, Jezuicka Górna, Wiedeńska i Kasynowa.

Ludność składała się z Rusinów, Polaków, Niemców (którzy osiadali tu w pierwszych latach po nadaniu miastu prawa magdeburskiego) i Żydów.

Rusini zamieszkiwali dawną dzielnicę ruską (koło dzisiejszej cerkwi). Z pisma wystosowanego do rajców samborskich przez Bonę d. 16 maja 1553 r. (Dodatek do Gaz. Lwow. 1872 r., t. III, str. 189 i 190) pokazuje się, że nie było im wolno zakupywać domów w mieście, ani trudnić się rzemiosłami, ani też budować cerkwi. Na prośbę biskupa Antoniego Radziłowskiego pozwała Zygmunt August (1553 r.) mieszkańcom religii greckiej, za zgodą królowej Bony, wybudować cerkiew, pod warunkiem, że zostanie obwarowana i przez to wzmocni warownie miasta, pozwała im takie wykonywać wszystkie rzemiosła po otrzymaniu świadectw od cechmistrzów, pozwała w końcu budować domy, ale tylko na ulicy Ruskiej, dawną przez nich zamieszkaną (Arch. miejskie, Nr. 10). W r. 1554 wydała Bona przywilej przyznający cerkwi posiadanie dwu ogrodów. W r. 1564 Zygmunt August pozwolił biskupom stawiać w obrębie cerkiewnego obszaru domy dla rzemieślników i zawiązywać bractwa dla rzemieślników (Zoria, Albom, 1860, str. 352). W r. 1570 potwierdza Zygmunt August przywilej Bony z r. 1554, a nadto nadaje biskupowi Radziłowskiemu większy sad, z powodu którego wszczął się proces między biskupem a przedmieszczanami, rozstrzygnięty ostatecznie na korzyść biskupa. Pod koniec XVI w. liczni mieszkańcy Sambora przyjmowali obrządek rzymsko-katolicki za staraniem ks. Bargiela (Rkp. Ossol., Nr. 2174). Jan III w r. 1691 wydał przywilej, potwierdzony także później przez Augusta II (Archiw. miejskie, ks. I, Nr. 11), mocą którego "uniaci, którzykolwiek znajdowaliby się capaces do urzędów tak burmistrzowskiego jako i radzieckiego assumowani byli, także w cechach aby cechmistrzami bywali". Żydzi zamieszkiwali dzielnicę zwaną "Blech". Próbowali oni osiedlać się także w mieście, a gdy się mieszczanie na to żalili, nakazał Zygmunt I w r. 1542 wynieść się im z miasta; a ponieważ oni opłacali zł. 20, przeto mieszczanie musieli w nosić do skarbu kwotę 16 zł. na powetowanie ubytku (Copiae jurium w archiw. parafialnem, str. 112 i 113). Tenże zakaz ponawia Bona w r. 1551 i zabrania trudnić się Żydom handlem w dniu targowe, pozwalając tylko uczęszczać na jarmarki. Dopiero w r. 1732 otrzymali on od Augusta II przywilej, pozwalający im stawiać domy na gruncie zamkowym z drzewa i muru, towary w nich sprzedawać, trudnić się handlem i rzemiosłami. Ponieważ posiadali już bóżnicę i okopisko, pozwolono im także jatkę na mięso wystawić. "Inwentarz pożytków ststwa samborskiego", spisany w r. 1568 (archiwum parafialne) podaje, że w mieście jest domów 127 (drewniane wszystkie) a osiadłość miejska wynosi w rynku, w pierwszej pierzei od bramy Lwowskiej 10 mieszczan, w drugiej pierzei od dworu 20, w trzeciej pierzei od bramy Przemyskiej 11, w czwartej pierzei Zacharyaszowskiej 19; na ulicy Lwowskiej 6, na ulicy od fary 6, na ul. Zatylniej od dworu za Kobialczykiem 8, na ul. Ruskiej 18 (miedzy niemi Feduszko malarz), na al. Przemyskiej 12, na ul. za Kochańskim 14 (miedzy nimi Franek rurmistrz), na ul. za Kaplikiem 7, na ul. Zatylniej za Szymkiem szewcem 5. Przed bramą Lwowską 9, przed furtką 7, przed bramą Przemyską 10. Na przedmieściu Niżnem osadników 66, na przedmieściu Wyżnem 51; tak zwanych zamieszczan 21; na obszarach na "Zwierzyńcu starym albo „Wygonie” 36. Byli jeszcze na przedmieściach zagrodnicy, którzy nabyli ogrody i place od przedmieszczan i na nich się pobudowali, ale tych nie wymieniono w inwentarzu.

W ekstrakcie inwentarza ekonomii samborskiej z r. 1760 (Rkp. Ossol., Nr. 1632, str. 183 i nn.) podano liczby domów „in circulo” miasta (w czterech pierzejach) 54. Po zatyłach i wałach miejskich domków 16, od południa na Starem dworzyszczu 9, od cerkwi i ku bramie Przemyskiej 11, od północy 18, za bramą Lwowską domków 47, za bramą Przemyską 42 i 5 dworków różnych „lchmościów”. Do jurysdykcji dominikanów należało 23 dm.; do jurysd. ks. misjonarzy fary samborskiej 25 dm.; do jurysd. ks. jezuitów po różnych miejscach 9 dm.; do jurysd. panien reguły św. Brygitty 13 dm.; do cerkwi zabramskiej p. w. św. Filipa apostoła 6 dm. (szkoła i szpital). Na str. 101 i nn. podana jest osiadłość przedmieść na łanach 50 cum expressione osób, które to przedmieścia zaczynają się od granicy wsi JKM. Strzałkowic a kończą się po folw. Kalinów i wś Babinę. Gromada Górna na łanach $11\frac{1}{4}$ liczyła osadn. 115; gromada Powodowa na łan. $10\frac{1}{4}$ osadn. 99; gromada Zamiejska na łan. 7 osadników 78; gromada Średnia na łan. $10\frac{3}{4}$ osadn. 94; gromada Dolna na łan. $10\frac{3}{4}$ osadnik. 107. W r. 1828 było 1231 dm. a 8616 mk.; 1869 r. 1900 dm. a 11.749 mk.; 1880 r. 2057 dm., 13.586 mk. Co do wyznania było m 7049 rz.-kat., 2073 gr.-kat. 4427 izrael., 37 innych wyznań; 12,661 Polaków, 610 Rusinów, 276 Niemców, 11 innej narodowości.

Parafie i świątynie. Dokument erekcyi par. i rz.-kat. zaginął. Akta paraf. oznaczają jej początek na 1370 rok a między uposażającymi ją wymieniają: Spytka z Melsztyna i wdowę po nim Elżbietę (r. 1402), Władysława Jagiełłę (1415), Władysława Warneńczyka (1442), Kazimierza Jagiellończyka (1470), Jana Olbrachta (1496), Zygmunta I (1539), Bonę (1542), Zygmunta Augusta (1549), Zygmunta III (1595), Władysława IV (1645), Jana Kazimierza (1656), Michała Wiśniowieckiego (1669), Jana III (1678) i Augusta II (1898). W r. 1589 przybyło kolegium misjonarzy, któremu Zygmunt III nadał beneficium parafialne w Strzałkowicach. Od r. 1604 noszą rektorowie kolegium tytuł proboszczów. W r. 1685 nadano beneficium samborskie misjonarzom przemyskim, którzy w seminarium założonem przy katedrze przemyskiej zajmowali się kształceniem kleru (Konstyt., sejm warszaw. z r. 1685; Vol. Leg. 1860, t. V, str. 352). Odtąd prefekci seminarium przemyskiego bywali proboszczami w Samborze. Po zniesieniu misjonarzy przez rząd pod koniec XVIII w. otrzymała par. stałych proboszczów. Do par. należą prócz miasta i przedmieść : Biskowice, Kulczyce, Neudorf, Radłowice, Szade i Uherce Zapłatyńskie. Kościół par. p. w. Ścięcia św. Jana Chrzciciela, był pierwotnie drewniany; obecny murowany, nie wiadomo kiedy został założony. W aktach czytamy, że pod koniec XVI w. konsekrował go arcyb. lwowski Jan Dymitr Solikowski. W r. 1637 uległ pożarowi. Do odnowienia przystąpiono zaraz. Opis kościoła podczas wizyt. generalnej w r. 1642 znajduje się w archiw. parafialnem (w księdze Copiae jurium, str. 59 do 85). Odbudowaną świątynię konsekrował w r. 1664 bisk. przemyski Stanisław Sarnowski (Archiw. miejskie, Protoc. z r. 1663 do 1668, fol. 73). D. 23 grud. 1689 r. poświęcił Jan z Dębia Dębski wielki dzwon na wieży kościelnej i nadał mu imię Jana Chrzciciela (Arch. paraf., Metrica Baptisatorum, t. V, str. 177). I później ulegała ta świątynia częściowo klęskom pożaru; po ostatnim pożarze odnowiono ją w 1846 r. staraniem proboszcza. Obecny proboszcz kś. Jan Dornwald zajął się odnowieniem świątyni w r. 1888. Odmalowano wewnątrz świątyni, postawiono nowe ołtarze, ambonę, organy, nowe okna w presbiterium i odnowiono całe wewnątrz. W bocznej nawie po prawej ręce wmurowana jest tablica czarna, blaszana, z napisem : „Janowi III Sobieskiemu królowi pols., obrońcy Polski i Chrześcijaństwa, obywatele Sambora w dwusetną rocznicę odsieczy Wiednia 12 września 1883 r. tablicę tę położyli”. Do dekanatu samborskiego należą parafie: Błóżew, Chyrów, Czukiew, Czystki, Fulsztyn, Kalinów, Łanowice, Sambor, Sądziadowice, Staremiasto, Starasól, Strzałkowice

Turka i Wojutyce. Par. gr.-kat. w miejscu, należy do dyecezyi przemyskiej. Do par. należą: Biskowice i Radłowice. Na mocy pozwolenia Bony zbudowali Rusini cerkiew drewnianą, która im służyła do r. 1738. Na miejscu dawnej stanęła dzisiejsza murowana kosztem Eliasza i Heleny Komarnickich, właścicieli Radłowic, a staraniem parocha Konstantyna Karnowicza. Cerkiew zbudowana w kształcie krzyża, ma jedną kopułę z galeryą, oświetloną dziesięcioma oknami, i ma wieżyczkę z sygnaturką. W wielkim ołtarzu jest obraz cudownej Matki B. W grobowcu pod wielkim ołtarzem spoczywają zwłoki fundatorów i biskupa Atanazego Szeptyckiego († w Straszewicach w r. 1779). W cerkwi przechowane są również portrety fundatorów. Za cerkwią stoi murowana dzwonnica, przypierająca do klasztoru bernardyńskiego. Jeden z dzwonów pochodzi z r. 1631 a drugi, sprawiony przez bractwo samborskie, z r. 1677. W urzędzie paraf. znajdują się księgi metrykalne, pisane po rusku, a mianowicie: Sambor I od r. 1733, II od 1777, III od 1784; Radłowice od 1784; Biskowice od 1185. W Samborze była dawniej na przedmieściu Przemyskiem drewniana cerkiew p. w. św. Filipa, która przy końcu XVIII w. podupadła. Kilka obrazów tej cerkwi znajduje się w dzisiejszej parafialnej, a w archiwum paraf. pamiętnik tej cerkwi. Zostawała ona pod zarządem zakonników ławrowskich. W r. 1731 rozbiął sąd królewski w Samborze proces proboszcza Mikołaja Waszoczyca z przedmieszczanami obrzadku łaciń., którzy nie chcieli płacić skopszczyzny. Sąd wydał wyrok na korzyść księdza po myśli orzeczeń królewskich z r. 1657, 1667 i 1680. W r. 1760 należało do cerkwi św. Filipa, t. z, zabramskiej, 6 domów. W jednym z nich mieściła się szkoła, a w innym szpital. Szaraniewicz twierdzi, że w Samborze była jeszcze cerkiew św. Teodora. Do dekanatu samborskiego gr.-kat. należą parafie: Babina, Barańczyce, Brzegi, Błazów, Waniowice, Hordynia, Kobło Stare, Koblańska Wola, Kulczyce, Mistkowice, Olszanik, Pianowice, Sambor, Torhanowice, Torczynowice, Czerchawa i Czukiew. W XIII w. istniało podobno obok biskupstwa przemyskiego odrębne biskupstwo samborskie. Biskupi przebywali w monasterze św. Spasa koło Staregomiasta i tam mieli cerkiew katedralną. W dokumentach spotykamy czterech biskupów samborskich: r. 1254 był biskupem Abraham, w r. 1292. Eufemij, wkrótce potem Ilarion a w r. 1295 Antoni. W początkach XV w. połączono biskupstwo to z przemyskiem. Wiadomości o biskupach samborskich opierają się na dokumentach ks. Lwa, uważanych za podrobione. Obszerniej pisze o tej sprawie Antoni Dobrze w pracy: „Korotkii zapyski o misti Sambori” (Zoria jako Album za r. 1860, str. 350). Oprócz kościoła par. łacińsk. istnieje w Samborze kościół i klasztor bernardynów, założony przez Jana ze Sprowy Odrowąża i żonę jego Beatę z Tęczyna. Oni to utrzymywali (podobno do 1471 r.) kilku zakonników przy sobie, a nareszcie obrawszy duży plac z ogrodem, poczęli stawiać w r. 1474 klasztor, który ukończono w r. 1476. Kościół wystawiono dopiero w r. 1488 a bisk. przemyski Jan Targowicki konsekrował go p. w. Wniebowzięcia N. M. P. W r. 1498 Tatarzy wpadłszy do Sambora złupili klasztor, a dwóch braciszków: Jana z Węgier i Bogusiaka Polaka, zamordowali. Wdowa po Janie Odrowążu wraz z synem Janem odbudowała klasztor i kościół, w którym wraz z synem około r. 1517 została pochowana. Zdaje się że w ciągu XVI w. klasztor podupadł. W r. 1585 Jerzy Mniszech, woj. Sandomirski na nowo go odbudował. W r. 1786 rząd austriacki zabrał klasztor i kościół a bernardynów przeniesiono do klasztoru exmisyonarzy. W 1847 r. otrzymali kościół pojezuicki a kosztem funduszu religij. zbudowano im obok kościoła nową rezydencją. W 1861 r. ołtarz wielki i dwa boczne zrestaurowano. W pierwotnym klasztorze mieści się dziś sąd obwod. i więzienia. Pozostała dotąd w całości kaplica więzienna, ze starożytnym ostrołukowem sklepieniem. W bibliotece bernardynów znajduje się księga p. t. "Acta seu Monumenta diversa ex duobus vetustissimis protocollis conventus samboriensis etc. collecta", w której opisane są dzieje

pierwotnego klasztoru (ob. Barącz: „Pamiętnik zakonu Bernardynów w Polsce”, Lwów 1874, str. 377 i „Encykl. kościelna”, t. II, str. 226). Za czasów Rzpltej istniały jeszcze w Samborze klasztory: dominikanów, jezuitów i brygitek. Klasztor i kościół dominikanów istniał tuż za miastem, przy ulicy Przemyskiej i Dominikańskiej (dziś Sobieskiego). Powstał 1406 r. z fundacyi Elżbiety, wdowy po Spytku, woj. krakowskim, która zapisała zakonowi wieś Szada Jabłoń. Maciej, biskup przemyski, potwierdził akt fundacyi i pozwolił dominikanom brać dziesięcinę z Oziminy, Łąki i Kupnowic (ob. Archiw. miejskie w Samborze, dok. Nr. 61). Przywilej fundacyjny potwierdził Zygmunt I w r. 1542, a ponieważ w czasie pożaru pierwotne przywileje spłonęły, przeto Zygmunt August wydał w r. 1561 przywilej nowy, potwierdzający dawne posiadłości i prawa (Archiw. mieszcz., Nr. 14). We Lwowie 3 czerwca 1578 r. nadaje Batory dominikanom ogród t. zw. „winny”, który przypadł królowi prawem kaduka, a tę samą darowiznę potwierdził w Samborze d. 24 września 1578 r. (Archiw. mieszcz., Nr. 23 i 24). „Mieli też kś. dominikanie głównych nieprzyjaciół kś. misjonarzy, którzy trzymając dusz sterownictwo zakazywali parafianom, żeby nie chowali się u dominikanów i żeby ci ojcowie procesyi publicznej w niedzielę podczas oktawy Bożego Ciała nie odprawiali. Dominikanie udali się do Rzymu, z kąd wydano dyplom d. 22 lipca 1752 r., z którego treści wypływa, że na mocy przywilejów papieskich wolno „jest chować się u Dominikanów i odprawiać procesye publiczne na Boże Ciało. Spory mimo to nie ustawały” (Barącz: Archiw. dominikanów w Jarosławiu, Lwów 1884, str. 209). O sporach kościoła paraf. z dominikanami znajdują się także szczegóły w samborskiem archiwum paraf. („Copiae ,jurium”, str. 174 i 178). Dnia 7 kwiet. 1788 r. zniesiono dominikanów, a majątek przyłączono do funduszu religijnego. We frontowej ścianie klasztoru, w którym dzisiaj są koszary wojskowe, „jest wmurowana marmurowa tablica z napisem: „Patrimonium pauperum regnante Francisco II Rom. Imp. in auxilium et solamen proximi studio curatoris hospitalis Mich. Jos. Rzepecki, Canon. Chelm. Dec. Praep. Sambor. restauratum A. D. 1800” (ob. Barącz: „Rys dziejów zakonu kaznodziej. w Polsce”, Lwów 1861, t. II, str. 326 i „Encyklop. kościelna”, t. IV, str. 293). Klasztor jezuitów wraz z pięknym kościołem wystawił i uposażył Marcin Chomentowski, woj. mazowiecki, w r. 1680. Syn jego Stanisław, podczas pobytu w Rzymie, otrzymał od generała S. J. Tamburyna relikwią św. Stanisława Kostki i złożył ją w Samborskim kościele, przydawszy bogaty aparat i lampę srebrną. Sam w tymże kościele odpoczywa († 1728 r.). W r. 1762 posiadało kolegium w samym Samborze 19 dm., a na przedmieściu Dolnem folw. przy pastwisku „Świni Kwik” zwanem, wraz z sadem i sadzawkami, młyn, słodownię na ulicy Tkackiej i 4 chałupy na przedmieściu Górnem, zaś cegielnię z domostwem, sadem i chałupą na „Oczakowie” (w Bibliotece lwowskiej uniwersyteckiej znajdują się rękopisy do spraw tego zgromadzenia pod Nr. 104, 105, 108, 109, 118, 121, 130 i C. 3). Po zniesieniu zakonu umieszczono w budynkach urząd cyrkularny (dziś starostwo), w budynku mieszczącym kolegium jezuitskie urządzono szkołę główną normalną i gimnazjum, a kościół pojezuicki oddano w r. 1847 bernardynom. Klasztor brygitek był założony w r. 1626 przez różnych dobrodziejów, a głównie przez Mikołaja Daniłowicza, podskarb. kor. Pierwszą ksienią klasztoru była Urszula, córka Daniłowicza. Sejm w 1677 r. uwolnił wieś Brześciany, własność brygitek, spustoszoną w wojnie tureckiej, od opłat i ciężarów wojskowych na 4 lata (Vol. Leg. 1860 r., V, 238). W 1731 r. Jan Dzieduszycki zapisał brygitkom złp. 3000. Po zniesieniu zakonu umieszczono w klasztorze dyrekcją finansową a kościół obrócono na magazyn wojskowy. Na cmentarzu znajduje się kaplica fundacyi Spansty. Żydzi mają na Blichu bóżnicę.

Szkoły. Najwcześniejsza wzmianka o szkole w Samborze pochodzi z r. 1573. Grzegorz Wigilancyusz (al. Samborczyk) przekazał w tym roku testamentem swój księgozbiór „szkole samborskiej”, oddając pod nadzór plebana i magistratu. Szkoła ta (parafialna) musiała być założoną daleko wcześniej. W archiw. miejskim (Protoc. z r. 1668 i 1669, str. 3) czytamy pod r. 1668, że dyrektor szkoły wniósł skargę, iż w nocy szkolników jego, idących z jasełkami, znieważono i na cmentarz napadnięto i drzwi do szkoły wywalono. Była także szkoła ruska przy cerkwi św. Filipa (ob. Prot. z r. 1665 i 1666 r., str. 325 do 327, w arch. miej.). W r. 1680 założyli jezuita 5-klasowe kolegium. Od r. 1792 do 1815 ponosiło miasto koszt utrzymania gimnazjum, jako zakładu publicznego. Odtąd utrzymywane jest z funduszu naukowego, zasilanego datkami ze strony gminy. W 1853 r. przekształcone na gimnazjum 8-klasowe. Za czasów austriackich założono w Samborze szkołę wydziałową męską i umieszczono ją w osobnym piętrowym budynku, postawionym w r. 1876 kosztem 50,000 złr. Wydziałową tę szkołę zniesiono w r. 1887 a od r. 1888 istnieje, ją natomiast 2 męskie szkoły 4-klasowe. W mieście jest, jeszcze 7-klasowa szkoła żeńska, a na przedmieściach: Dolna i Powodowa szkoły etat. 2-klasowe. We wszystkich szkołach język wykładowy polski.

Archiwa i biblioteki. Archiwum miejskie zawiera akta odnoszące się do rozmaitych spraw miasta, jako to: do sprawy żydowskiej, do sprawy z przedmieszczanami, do sprawy propinacyjnej, do granic miasta, inwentarz i oszacowanie budynków zamkowych z r. 1787 i in., przywileje oryginalne lub kopie, listy królów, uniwersały i t. p. Najdawniejszy dokument pochodzi z r. 1507. Z ważniejszych wymieniamy: listy Bony z r. 1542 (w sprawie wodociągów), 1553 (na rzecz Rusinów); pismo Zygmunta III z r. 1590 (zakazujące uciskać mieszczan); list Jana, Kazimierza z r. 1658 (uwalniający miasto na lat 7 od dawania podwód), drugi z tegoż roku (względem oddania strzelby wojennej); listy Jana III i uniwersały z r. 1678 (zakazujący wojsku podczas marszu w Samborze przebywać i uciskać mieszczan) i z r. 1693 (biorący w opiekę obcych kupców przybywających do Sambora); przywilej Augusta II z r. 1697 (potwierdzenie dawnych przywilejów) i drugi z tegoż roku (zakazujący wojsku lokować się w Samborze i okolicy i ludność uciskać). Z ksiąg są: wążka, podłużna książeczka p. t. „Transactiones ab a. 1488 ad a. 1527, tomus antiquus secundus” (str. 442) a następnie „Acta Consulum civitatis Samboriensis A. D. 1582 ad 1600” (kart 229); „Acta iudicii civilis Samboriensis A. D. 1629 i 1630” (kart 146); „Protocollon causarum iudicii advocatialis Samboriensis A. 1638” (kart 66); „Acta iudicii a. 1647 ad 1653” (kart 216); „Protocollon officii advoaatialis et iudicii scabinalis Samboriensis” od r. 1659 począwszy do r. 1785, tomów w ogóle 90. W księgach tych, pisanych przeważnie po łacinie, rzadziej po polsku, mieszczą się sprawy, jakie się toczyły przed sądem, testamenty, kontrakty kupna i sprzedaży, uniwersały królów, hetmanów, poborców podatkowych, lustratorów, lauda miejskie, ceny wiktuałów i t. p. zapiski, odnoszące się niekiedy do wypadków dziejowych. Obok archiwum miejskiego istnieje tak zw. archiwum mieszczkańskie, zbiór 69 oryginalnych, pergaminowych dokumentów, bardzo dobrze zachowanych. Dokumenty od r. 1406 do 1795. W ratuszu mieści się archiwum korporacji rzemieślniczej, złożone z sześciu skrzyń cechowych, zawierających rozmaite dokumenty. Archiwum parafialne łańciskie posiada spis przywilejów kościelnych od r. 1415 i kilka oryginalnych dokumentów. Znajduje się tu także „Opisanie miasta Sambora z r. 1568”. Jest to odpis z „inwentarza pożytków sstwa samborskiego, po zejściu ssty Starzechowskiego”. Na uwagę zasługuje rękopis arkuszu, oprawny w skórę (244 str.), p. t. „Copiae iurium; privilegiorum et munimentorum Ecclesiae Samboriensis ex originalibus authenticis fideliter excerptac et descriptae A. D. 1689”; późniejsze dopiski sięgają do r. 1820. Z ksiąg

metrykalnych dawniejszych znajdujących się w archiwum: "Metrica Baptisatorum" t. I od r. 1599 do 1634; II-1634-50; III-1651-57; IV-1667-1684; V-1684-92; VI-1693-1711; VII-1712-25; VIII-1726-54; IX-1754-1761, razem tedy tomów 9. „Metrica copulatorum” t. I od r. 1571-1604: II, 1666-1725. „*Metricca mortuorum*” t. I od 1664 (wedle napisu, ale faktycznie dopiero od r. 1671) do 1725; II-1726-1774; III-1776-1827 (tu tylko umarli we wsiach należących do parafii zapisani). Biblioteka bernardyńskiego klasztoru, uszkodzona przez pożar 1845 r., istniała już w 1449 r., a sądząc po liczbach inwentarskich była liczna i doborowa. Sozański (Klasztorne biblioteki w Samborskiem, Dziennik literacki, 1853 r. Nr. 17) podaje liczbę dzieł na 3000. Przeważnie znajdują się dzieła treści teologicznej lub religijnej. Klasztor bernardyński posiada prócz tego ciekawy rękopis p. t. „Acta seu Monumenta diversa ex duobus vetustissimis protocollis conventus istius Samboriensis ordinis Minorum etc. A. 1780 collecta”. Księga ta zawiera nie tylko materiał do dziejów klasztoru, ale także szczegóły do dziejów miasta.

Przemysł i handel. W Samborze istniały cechy: krawiecki, bednarski, tkacki (al. płócienniczy), szewski, rzeźniczy, murarski, kuśnierski, safianniczy, piekarski, czapniczy, kowalski, ślusarski i złożony cech stelmachski, kołodziejcki, stolarski, tokarski, siodlarski, garncarski, grzebienniczy i powroźniczy. Urządzenia i zwyczaje cechowe były też same co w innych miastach. Każdy cech miał swoje artykuły i przywileje, każdy był obowiązany do obrony miasta, brał udział w wyborze rajców i ławników a niemniej w uchwalaniu laudów miejskich. Niektóre z cechów przechowały dokumenty, księgi cechowe i inne przedmioty i złożyły je niedawno w korporacji rzemieślniczej. Cech krawiecki złożył starożytną drewnianą skrzynkę cechową a w niej 7 dokumentów pergaminowych, książkę zawierającą spis tego, co do kasy brackiej składano od r. 1576 do 1687, dwie cechy mosiężne, pieczęć cechową i przyrząd do znaczenia świec. Towarzysze tego rzemiosła zaczęli w r. 1491 czynić starania o ustawę cechową i wzięli za wzór ustawę cechu krawieckiego lwowskiego (dok. z r. 1523), a w r. 1542 otrzymali od Zygmunta I przywilej zatwierdzający te artykuły. W r. 1557 otrzymał ten cech od lwowskiego wskazówki i wzory rysowane tych robót, które każdy wykonać musi, jeśli chce być wyzwolonym. Jan Kazimierz bawiąc w Samborze w 1660 r. potwierdził artykuły cechu. Cech bednarski posiada confirmacją dok. z r. 1551 przez Zygmunta III w r. 1600. Dokument ten potwierdza artykuły cechu bednarskiego lwowskiego dla bednarzów, stolarzów, siodlarzów, kołodziejów i stelmachów w Samborze. Dnia 22 maja 1565 r. zapożywa Zygmunt August przed sąd swój cechmistrze i mistrzów cechu bednarskiego lwowskiego na skargę starszych takiegoż cechu w Samborze o pogwałcenie praw i przywilejów (Arch. bernard. we Lwowie, C., t. 332, str. 404). Cech szewski posiada dokument Stanisława Odrowąża z r. 1528, potwierdzający przywilej Jana Odrowąża z r. 1512, artykuły cechowe lwowskie potwierdzone w r. 1542 przez Zygmunta I, przywilej Zygmunta Augusta z r. 1563, potwierdzony przez Batorego w r. 1578 a przez Zygmunta III w r. 1597, osobny przywilej Zygmunta III z r. 1619, przywilej Władysława IV z r. 1634 i Jana III z r. 1691. W skrzynce tej znajduje się także pieczęć cechu safianniczego. W r. 1660 protestuje cech szewski przeciw przywożeniu chodaków i innego obuwia na targi i jarmarki miejskie (Arch. miejskie, Prot. 1659 i 1660 r., str. 121 do 123). W r. 1667 potwierdza rada miejska artykuły cechu szewskiego (Ar. m., Prot. 1663 ad 1668, fol. 235). W skrzyni cechu rzeźniczego jest przywilej Zygmunta Augusta z r. 1566, potwierdzony przez Jana Kazimierza w r. 1655, pismo cechu lwowskiego z r. 1596 zezwalające aby samborski używał jego porządków, książeczkę p. t. „Registr towarzyszków uczciwie wyzwolonych od r. 1717 ”, rachunki od r. 1775 i znak cechowy, a mianowicie toporek z r. 1656. W r. 1662 wnosi ten cech skargę do urzędu radzieckiego, że żydzi zajmują się

rzezaniem bydła wbrew przywilejom tegoż cechu i ze szkodą jego a urząd radziecki wydał zakaz w tej mierze (Ar. m., Prot., 1661 r., str. 82 i 83). W r. 1682 otrzymał cech ołtarz św. Barbary w kościele par. łacińskim (Arch. par., Metr. Bapt., t. IV, str. 425). W r. 1611 potwierdza Zygmunt III przywilej Jerzego Mniszka, stysty samborskiego, pozwalający założyć w Samborze dwie nowe jatki oprócz 8 dawnych (Ar. m., Nr. 36). Cech tkacki, prawdopodobnie jeden z najdawniejszych i najliczniejszy ze wszystkich, nie zachował żadnego przywileju. Jest tylko książka p. t. „Katalog braci cechu płóciennego samborskiego, wypisany w r. 1785, ze starego na nowo wybrany” a zawierająca spis braci od r. 1727 do 1871. W archiwum miejskim znajduje się przywilej Augusta II z r. 1726 potwierdzający artykuły cechu tkackiego. Cech murarski niema dokumentów. Artykuły cechu kuśnierskiego potwierdził Jan III w r. 1682 (Arch. miejskie). W r. 1690 toczył ten cech spory z cechem szewskim. Cech piekarski otrzymał w r. 1682 ołtarz w kościele par. łac. (Arch. par. Metr. Bapt., t. IV, str. 425). Cech czapniczy miał ustawy zatwierdzone w r. 1649 przez Jana Kazimierza (Rkp. Ossol., Nr. 2264, str. 131). Złożony cech stelmachski, kołodziejski, stolarski, tokarski, siodlarski, garncarski, grzebienniczny i powroźniczy miał przywilej z r. 1660 (Ar. miej., Prot. 1659 i 1660 r., str. 67 do 71). W XVII w, byli też piernikarze, w aktach bowiem zapisana jest ugoda między cechem piekarskim a piernikarzami, zawarta w r. 1681 (Ar. miej., Prot. 1680 ad 1603 r., str. 107). W inwentarzu z r. 1568 (arch. par.) jest wzmianka „że piekarze płacą na każdy kwartał po 3 gr., których bywa czasem mniej, czasem wiecej. Niewiasty pospolicie tem rzemiosłem się parają, w tem mieście, tego roku było ich 24. Bywa ich czasami więcej, niż 30. Jest to dawny czynsz króla JMci, który się znajduje we wszystkich inwentarzach i registrach. W inwent. z r. 1760 (Rkp. Ossol., Nr. 1632, str. 197 do 199) wymieniono po nazwisku 4 kuśnierzy, 14 krawców, 60 tkaczy, 17 rzeźników, 6 bednarzy, 7 piekarzy, 7 kołodziejów a 8 kowali. Według wykazu korporacji rzemieślniczej z dn. 10 stycznia 1889 r. było szewców 65, krawców 38, stolarzy 7, bednarzy 22, kuśnierzy 6, rzeźników 26, kowali 6, ślusarzy 4, blacharzy 8, rymarzy 2, cieśli 4, murarzy 6, tapicerów 2, modniarek 2, fotografów 2, zegarmistrzów 6. W wieku XVI była w Samborze postrzygalnia, na początkach XIX w. wyrabiano proch strzelniczy, .w r. 1830 jeszcze były fabryki obrusów, blech wosku, a około r. 1876 destylarnia nafty. O przemyśle tkackim pisał Rohrer w swem dziele „Bemerkungen auf einer Reise v. die tuerkischen Grenzen ueber die Bukowina, durch Ostu. Westgalizien etc.” (Wien, 1804, str. 178). Wówczas już przedstawił on tę gałąź przemysłu jako chyłąca się do upadku. Obecnie istnieją w Samborze: browar, własność miejska, wartości 50,000 złr., zakład rektyfikacji spirytusu (aparatus z kotłem parowym do wyrobu likierów i rozolisów zastosowany), fabryka olejów z prasą hydrauliczną, garbarnia nad Młynówką, fabryka mydła, dwie fabryki wody sodowej i 2 młyny amerykańskie (własność Stanisława hr. Tarnowskiego i Henryka Lisickiego). Niegdyś należały do dóbr królewskich. W inwent. z r. 1568 (arch. par.) czytamy: „Jest młyn wielki przy mieście, na który wzięto wodę z Niestru. Kół ma w jednym zrębie starym 6, stępy na jagły i piłę do rzezania tarcic. Na drugim mają być 5, bo tak jest zbudowany od nieboszczyka p. Starzechowskiego, ale jeno teraz dwie miela, a do 3 niema jeszcze kamieni osadzonych. Jest też przy tymże młynie piła ku rzezaniu tarcic, jako się wyżej tknęło. Podług inwentarzów starych ścierano w niej tramów 150 przez lato. Z każdego tramu najmniej tarcic 3, najwięcej 8, szwart 2”. Drukarnia była w Samborze już w r. 1790. W drugiej połowie XIX w, miał tu drukarnię Pobudkiewicz, później Czaściski, obecnie ma ją Schwartz. O stosunkach handlowych podaje inwentarz z r. 1568 następującą uwagę: „Miasto miałoby wielkie commoditates ku handlowi strony bliskości Węgier, by ludzie byli po temu; teraz większa część ich piwy się bawi tylko

i browary w domiach swych mają z wielkiem niebezpieczeństwem miasta". W XV w. pobierali starostowie targowe od mięsa, garnków i ryb. Szlachta i duchowieństwo nie opłacali targowego. Zatajenie sprzedaży pociągało karę 14 grzyw. Według uchwały sejmowej z r. 1580 szedł przewóz win węgierskich na Sambor, stąd w mieście były wielkie piwnice na składy. W księgach miejskich zapisane są liczne rewizje win w piwnicach mieszczan, wykonywane przez tak zwanych sukolektorów „repositorum vinorum”. Pod r. 1661 zapisana jest przysięga sukolektora (Ar. miej., Prot. 1659 ad 1661 r., str. 404): „Przysięgam ,ja Stefan Zaklika Panu Bogu i t. d., że sprawiedliwie funkcyi sobie powierzonej succollectorów przestrzegać będę i pieniądze należące do skarbu wedle konstytucyi o składnem winnem od beczki składnego po zł. 6, czopowego po zł. 2, kto do tego płacenia będzie należał, wybierać, nikogo nieochraniając cujuscunque status vel conditionis, lub pokrewny, lub nieprzyjaciel, będę, a cokolwiek wybiorę, wszystko sprawiedliwie do rąk p. administratora składu winnego zupełnie oddam, pieniędzmi na skarb wybranymi handlować i pożytku sobie żadnego przywozić nie będę, i przestrzegać będę, ile ze mnie może być, aby skarb w tym prowencie szkody żadnej przez potajemnie wywożących nie miał, winem także handlować nie będę, a jeżeli wina z Węgier wywożę na handel, sprawiedliwie co należy od niego podawać będę. Tak mi Boże dopomóż i męka jego”. Przywilejem z r. 1626 znosi Zygmunt III dawny rozkład targów i jarmarków rocznych, jako niepożyteczny miastu, a ustanawia nowy, to jest aby jarmarków 5 bywało (na św. Filipa i Jakuba apostołów, na św. Onufrego pustelnika, na ścieście św. Jana Chrzyciciela, na św. Andrzeja apostoła, na Oczyszczenie Najśw. M. P.), targi zaś tygodniowe 2 naznacza, to jest w poniedziałek i czwartek, na których targach i jarmarkach wszelkiej kondycyi ludziom pozwala bywać, kupować, sprzedawać, oprócz żydów, którym tylko jarmarki wyrażone wolne zostawia (Arch. mieszcz., Nr. 38). Dnia 30 lipca 1679 r. wydał Jan III przejazd wolny kupcom na Sambor (Ar. miej., Prot. 1669 ad 1679, fol. 268): „Wszem wobec etc.... a osobliwie szlachetnym kupcom, Ormianom, także nacyi greckiej, i wszelkiej kondycyi ludziom, jakimikolwiek towarami handlującym, lubo z Ukrainy, lubo z Wołoch, Węgier i innych państw pogranicznych w państwo nasze przyjeżdżającym, do wiadomości donosimy. Mając pewną wiadomość, że kupcy greckiej i ormiańskiej nacyi i inni handlowni ludzie miasto nasze Sambor, także Śniatyń, mijali, obawiając się jakiej przeszkody albo aresztowania, tedy my zabiegając temu, aby securitas w swojej zostawali całości, umyśliłiśmy onychże w królewską naszą wziąć protekcyą i list nasz wydać, aby wszelkiej kondycyi ludzie i kupcy wolno i bezpiecznie do państwa i wszelkich miast naszych przyjeżdżali, handle swoje prowadzili i towary jakiegokolwiek przedawali, innych nabywali, do miast i miasteczek na jarmarki i inne zjazdy bezpiecznie zjeżdżali, żadnych nie obawiając się przeszkód i aresztu.... Dan w Jaworowie". Że czuwano nad tem, aby miary były rzetelne a ceny umiarkowane a nie dowolne, świadczą liczne zapiski w księgach miejskich. I tak np. przed r. 1661 (Ar. miej., Prot. 1659 ad 1661) zapisane są na str. 485 między innymi następujące lauda: „Garnce żeby duże były, gdyż małe, ledwie po 3 kwarty w nich". „Chleb żeby też i po groszu był dla ubóstwa, gdyż nie każdego może na dwa grosze stać, a krajać zabraniają". „Piwo, ponieważ teraz zboże w małą cenę wpadło, żeby już garniec sprawiedliwy, w którymby kwart 4 było, a nie te terazniejsze, w których ledwie 3 kwarty, czego ma urząd dojrzeć a winnych karać". W Prot. z r. 1665 i 1666 zapisana jest pod r. 1666 (str. 406 do 408) „Taxa utensilium ciyitatis". „Naprzód chleb według niniejszej ceny zboża (t. j. żyta po zł. 2 gr. 24, pszenicy zł. 3 gr. 6) aby był pszenny za grosz funt jeden, żytniego pięknego pytlowanego za grosz 1½ funta, razowego dobrze wypieczonego za grosz funtów 2. Mięso karmnego wołu dobrego ćwierć za zł. 5, chudego zł. 3 gr. 15,

jałowicy ćwierć za zł. 2 gr. 15, podlejszej zł. 2; łoju kamień niesfałszowanego, nietopionego zł. 4, a topionego po zł. 5, cielę dobre zł. 2 gr. 15, podlejsze zł. 2; skóra wołu dobrego zł. 6, podlejszego zł. 5, jałowicza zł. 4, podlejsza zł. 3, skórka cielęca po gr. 15. Wino: wszelki winny kupiec aby się nie ważył spuszczać win przyprawionych do piwnicy, póki się nie opowie urzędowi a to dla ustawnego aby urzędowi nie ginęło od beczki każdej, nawet ani z piwnicy kupcowi innemu wyciągać, a to aby co miesiąc bywała rewizya przy expiracyi burmistrzowskiej, wiele całkiem sprzedawał, wiele wyszynkował. Co się tknie ceny wina, dobrego garniec za zł. 2 gr. 20, podlejszego po zł. 2. A ten kupiec, co ma swoje przywiezione przez się z Węgier wina, jeśliby się ważył bez wiadomości urzędowej którą beczkę wyszynkować pod utratą towaru. Miód: żeby się nie ważył żaden miodu zwarzonego przedawać, póki go urząd nie otaksuje, aby garniec nie był droższy nad gr. 12. Piwo żeby było dobre garniec po gr. 3. Gorzałka dobra, przepalona i przednia kwarta po gr. 15. Buty chłopskie jałowicze ze dwiema podeszwami zł. 2, ordynarskie czarne zł. 1 gr. 15, białogłowskie zł. 1 gr. 10, podkówki gr. 3, mniejsze gr. 2. Kożuch dobry zł. 6. Tkaczowi od płótna cienkiego lnianego od miary gr. 2, od konopnego półtorak, od zgrzebnego grosz jeden. Miary: Wszelkie półmiarki, mace, półmacki, miarki, garnce, półgarncówki, kwarty, półkwatki, miary, wagi aby wszędzie były pod cechą miejską. Achtele, półachtelki piwne i miodowe na garncy 65, inaczej jeśliby który bednarz tak achtel jako i garniec zrobił, który by się w kwocie garncy i z garncem ratuszowym nie zgadzał, utracie rzemiosła podlegać będzie powinien. Tej taksie ktoby się przeciwny znajdował i w jakimkolwiek punkcie kontrowersyą czynił, więzienie i winę grzywnien 10 nieodpustnych na dobro pospolite tyle razy ileby się nam pokazało, będzie podpadał". W r. 1672 ogłoszono następującą „Ordinatio civitatis na przekupki" (Ar. miej., Prot. 1669 ad 1679, str. 71): „Burmistrz i Rajce, wójt i ławnicy, syndyk z cechmistrzami i elektorami miasta JKr.M. Nowego Sambora. Wszem wobec wiadomo czynimy, iż my widząc na oko jakie zawsze w wydawaniu poborów miasto od grodu przemyskiego i exekucyi jego ponosiło trudności, że po wielekroć razy takowych poborów soszami prywatnymi po wysłuchaniu skutecznem rachunków dopłacać musiało, drugich zaś poborów egzaktorowie miejscy swoimi onych dokładać musieli pieniędzmi, skąd sobie dług u miasta pretendują. Co że nie skądinąd dzieje się, tylko częścią dla nierychłego onych wydania, skąd grzywny, poeny i duplicata solaria rosna, częścią dla zniszczenia ludu i zrujnowanych jako też opustoszałych gruntów, ale najwięcej dla tego, że według kwitów dawnych, kiedy miasto było in flore i Rzplta kupców miewała dostatnich, także kramarzów, rybiarzów i innych, którzy do takowych poborów dopomagali, których że teraz nie masz nic, a miasto onych simple opłacać musi, przeto na miejsce takowego defektu urząd oboi ze 24 mężów zgodny i jednostajny uczynił uchwałę, aby urząd przez swoich na to deputowanych co targu od przychodników drobnych kramarzów wybierał po groszu jednym, także od garncarzów od woza garnków po gr. 3, od rybiarek zaś i innych, którzy się kryją, gdy pobory następują, od luszofa ryb na każdy dzień rybny po gr. 3, od kobiałki ryb po gr. jednemu, od kamienia wyziny gr. 3, od kamienia suminy połowa, od dzbana oleju grosz jeden, od brzemienia chleba u stolarzów wszelkich grosz jeden, od przekupek drobnych, które do południa siadają, po szelągu. Co wszystko ma być porządnie zaraz po tem laudum wybierane i do kasy miejskiej oddawane, a gdy nastąpią pobory, tymi pieniędzmi defekt zatykany, aby na potem poborców szosami miasto nie dopłacowało. Na co pieczęć obojga urzędów jest przyciśniona. Działo się na Ratuszu samborskim d. 30 grudnia r. P. 1672". Według wykazu podatkowego z r. 1889 „jest w Samborze handli korzennych, galanteryjnych itp. 39, kramarzów rozmaitych 107, szynkarzów 85, cukierni 2, traktyerni 6, garkuchni 7, kawiarnia 1. Targi tygodniowe odbywają się co poniedziałek

i znaczniejsze co czwartek. Kolej żelazna przebiega wsch. część obszaru. Wchodzi ona tu od płn. z Biskowic, idzie na pld. przez pola, pot. Dąbrówkę i Młynówkę, przerzyna trakt lwowski, na błoniach ma dworzec, a następnie wchodzi do Radłowic na most prowadzący przez Dniestr.

Sanitarne stosunki z dawnych czasów Rzplitej nie są nam znane. W księgach miejskich skąpe zapiski świadczą że w chwilach groźniejszych rozwijano większą czujność. I tak np. czytamy w Prot. z r. 1659 do 1661 (Ar. miej. pod r. 1660, na str. 283) laudum tej treści: „Aby dla dozoru pilnego ze strony powietrza, obrać dziesiętników, którzy dziesiątek swój spiszą, wiele w którym domu osób i na każdy dzień doglądać, jeśli kogo nie przybyło albo nie ubyło, a jeśliby co przybyło lub ubyło, zaraz aby dawali znać do urzędu”. O szpitalu znajdujemy wzmiankę pod r. 1760 (Inw. z r. 1760 l. c.). Szpital ten istniał przy cerkwi. Obecnie są w Samborze dwa szpitale: powszechny, założony w r. 1825 przez gminę miasta, na 50 łóżek, mieszczący się w własnym domu parterowym na Blichu. Obok domu jest ogród obszerny. Wydatki na leczenie zalicza tymczasowo kasa miejska za zwrotem z funduszu krajowego. Na przeciw szpitala powszechnego mieści się w piętrowej kamienicy: „Ozyasza Gotthelfa szpital izraelicki” na 12 łóżek. Rycinę szpitala podał Kohn G. w „Roczniku dziesięciolecia” (Sambor, 1886 -1887, str. 301). Obok kościoła łacińskiego istnieje zakład kalek, założony w r. 1549 przez proboszcza Jerzego Szymonowińskiego, potwierdzony przez Zygmunta Augusta. Majątek zakładowy stanowią realności i kapitały w wartości 31,777 złr. Przełożonym jest proboszcz z 2-ma opiekunami ubogich. Apteki są obecnie dwie. W księgach miejskich znaleźliśmy najdawniejszą wzmiankę o aptekarzu pod r. 1588 (Ar. miej., Prot. 1582 ad 1600, karta 84), następnie wzmiankę pod r. 1660 (l. c., Prot. 1659 i 1660, str. 507). Doktorów medycyny jest obecnie 6, chirurgów. 2, akuszerok 7. Cmentarze istniały dawniej obok każdego kościoła i cerkwi. Jeszcze w początkach XVIII w., podczas zarazy, grzebano zwłoki na tych cmentarzach, ale już wówczas wyznaczono na ten cel część błonia odległą od miasta. Na tem miejscu chowano zmarłych na cholere w r. 1830. Dziś istnieje jeden cmentarz dla chrześcian przy trakcie drohobyckim, a drugi dla izraelitów na Blichu.

Zarząd i majątek miasta. Przywilejem z d. 13 grudnia 1390 r. nadał miastu Spytek z Melsztyna prawo magdeburskie. Zarząd miasta spoczywał w rękach urzędu radzieckiego, z burmistrzem na czele i urzędu ławniczego, z wójtem na czele. W XVII w. Występują jeszcze jako reprezentanci całego pospółstwa 24 mężowie, między którymi byli także cechmistrze. Obowiązek skarbników miejskich pełnili dwaj Ionherowie co rok wybierani. Przywileje królów odnoszące się do wewnętrznego ustroju miasta, a mianowicie przywilej Zygmunta I z r. 1507 (zatwierdzający przywilej Władysława Jagiełły z r. 1419 i Kazim. Jagiellończyka z r.1491), Zygm. Augusta z r. 1566, Zygm. III z r. 1630 i Michała Wiśniowieckiego z r. 1669, znajduje się w Arch. mieszczan (Nr. 2, 16, 39 i 47). Na podstawie dyplomu Józefa II z r. 1788 magistrat miasta został przekształcony. Zarząd miasta składały: wydział miasta złożony z 20 i urząd miejski złożony z burmistrza i 4 asesorów, z których jeden był syndykiem. Taki skład trwał do r. 1855, w którym zaprowadzono w Samborze sąd obwodowy i sąd miejsko-delegowany. Sądy te objęły wymiar sprawiedliwości, urząd miejski zajmował się odtąd wyłącznie administracją, i policją miejską i istniał w tym składzie do r. 1867. Wówczas zorganizowaną nową reprezentacją gminną, złożoną, z rady gminnej i zwierzchności gminnej. Majątek miasta wynosił z końcem 1887 r. 728.113 złr. 6 ct., długi 72.406 złr. 47 ct., czysty majątek 655.706 złr. 59 ct. Majątek ten składa się z gruntów wartości 5920 złr., budynków (nie licząc szkolnych) wartości 208.089 złr., z kapitałów na hipotekach 83.940 złr., w papierach

22.031 złr. Dochody w r. 1888 wynosiły 61.373 złr., tyleż wydatki. Dochód z propinacyi samej wynosił 32.500 złr.

Władze i urzędy, a) Autonomiczne: Rada powiatowa i wydział rady, rada gminna i zwierzchność gminna, b) Rządowe: Starostwo, główny urząd podatkowy, sąd obwodowy, miejsko-delegowany, sąd powiatowy, prokuratura państwa, dyrekcja skarbu, urząd cechowniczy miar i wag, urząd pocztowy i telegraficzny. Rada szkolna okręgowa. W sprawach handlowo-przemysłowych należy powiat samborski do izby handlowo-przemysłowej lwowskiej.

Stowarzyszenia i zakłady publiczne: kasa oszczędności (w budynku własnym, wzniesionym w 1881 r. kosztem 32.000 złr.), towarzystwo zaliczkowe, towarzystwo ochotniczej straży ogniowej, towarz. pomocy naukowej, towarz. bursy, oddział „Towarz. pedagogicznego”, towarz. św. Wincentego a Paulo, ochronka przez osobne tow. utrzymana, kasyno miejskie, czytelnia polska, fundusz pożyczkowy dla przemysłowców i rzemieślników. W r. 1888 z okazji jubileuszu Franciszka Józefa I złożyła rada powiatowa jednorazowy dar w kwocie 1000 złr. i zobowiązała się składać corocznie 300 złr. na założenie domu przytułku dla nieuleczalnych chorych samborskiego powiatu.

Historia. Pierwotna miejscowość „Sambor” leżała tam, gdzie dziś „Staremiasto” (ob.). Wedle podania osadę zniszczyli Tatarzy w XIII w., a mieszkańcy poszli za biegiem Dniestru i o 2 mile od pierwotnej założyli w miejscu, gdzie istniała wieś „Pohonicz” nową osadę i nazwali ją „Nowym Samborem”. Pierwotny Sambor nazwano wtedy „Starym Samborem” al. „Starem miastem”. Osada ta istniała jako wieś do r. 1390. Pod koniec tego roku Spytko z Melsztyna, otrzymawszy cały „obwód Samborski” od Władysława Jagiełły (prawdopodobnie około r. 1387), zamienił wieś na miasto i nadał mu prawo magdeburskie. W dokum. wydanym w Nowym Samborze d. 13 grudnia 1390 r. czytamy: „My Spytko z Melsztyna, dziedzic i pan obwodu samborskiego, niemniej wojewoda i starosta krakowski, oznajmiamy, że chcąc stan dochodów naszych polepszyć, wójtowstwo w Nowym Samborze, niegdyś Pohoniczem nazwanym, zapobiegliwemu mężowi Henrykowi, niegdyś wójtowi w Łańcucie, i jego dziedzicom i prawnym spadkobiercom za 80 grzywien groszy praskich prawnie i rozumnie wszelkiem prawem dziedzicznym sprzedaliśmy, aby tak on jak jego następcy i prawni spadkobiercy takowe mieli, trzymali i wieczyście posiadali. Dajemy i pozwalamy tymże: Henrykowi i jego prawnym spadkobiercom pełną i wszelkiego rodzaju władzę tamże w Nowym Samborze, inaczej Pohoniczu, miasto na i pod prawem teutońskim założyć, uczynić i łany porobić, ile ich tylko się da, takowe wykarczować i wykarczowane uprawiać. Z których to łanów dziesięć ma być wolnych i odrębnych, z których 6 samemu wójtowi i jego następcom, dwa dla kościoła i dwa dla paszenia bydła tegoż miasta, pod zwykłym mianem Skotnicy należeć będą. Dajemy nadto i udzielamy rzeczonym: wójtowi i jego potomkom wszystkie jatki mięsne, ławy czyli sklepy szewców i piekarzów, ileby ich tylko sami w tem mieście założyć i wybudować uważali za stosowne i udarowujemy je zupełną wolnością; wolną łąźnię, rybniki wolne, młyny wolne ile ich tylko będzie mogło stanać, łąkę wolną, którą ku swej potrzebie będą mogli wydzielić, wolne ptasznictwo i polowanie, rozumie się na małe zwierzęta, ale nie na jelenie i dziki. Z miodów zaś, które w lasach wyrabiają się, wieleby go tam być mogło, nam i naszym spadkobiercom dwie części, samym zaś: wójtowi i jego następcom trzecią część odstępować mają i mieć będą, obowiązek. Aby zaś to miasto z terażniejszej naszej fundacyi mogło przez szczęśliwe przybywanie wzrastać, udzielamy wolności: dla założenia tegoż na 8 lat, na rolach wykarczowanych na 8, na ziemi zaś pod winnice mającej być wykarczowaną na 14 lat, po których upływie winien będzie każdy mieszkaniec ze swego któregokolwiek łanu jedną

grzywnę monety i 2 snopy owsa nam i naszym spadkobiercom płacić. Z któregokolwiek czynszu otrzymają rzeczeni: wójt i jego następcy w pieniądzech szósty denar, a zatrzymując dla siebie ze sądu lub z osądzonej sprawy trzeci denar, nam zaś dwa w każdym razie zaliczą. Dziesięcinę zaś z rzeczonych łąnów składać będą jak i inni ziemi ruskiej rolnicy temu i w to miejsce, komu i gdzie takową uiszczają nakażemy. Prócz tego temuż miastu nadajemy i darowujemy ławy czyli sklepy lub składy sukna i czynsz ze składów płynący. Tkacze zaś tamże zamieszkali, którzy nie inne, jak te, co własnymi rękami utkają, krajać będą sukna, mają być od rzeczzonego składowego podatku wolnymi. Mieszkańcy tegoż samego miasta czyli obywatele mają mieć wolność rybołówstwa na wodach płynących. Z sadów zaś, ile ich tam założyć będzie można, nam jedna część, druga wójtowi, a trzecia temuż miastu wolna należeć ma. Winniśmy także dla szczególnej pieczy tegoż miasta pastwiska wydzielić i dać. Nadto chcemy, aby obywatele rzeczzonego miasta nie innem, jak prawem magdeburskiem sądzonymi byli; tak, że sami mieszkańcy przed nikim, jak tylko przed swym wójtem, a wójt tylko przed nami, w swych tak małych jak wielkich sprawach odpowiadać mają wedle wszelkich form i porządku, jakich rzeczony prawo magdeburskie wymaga. Dalej dajemy wyż wspomnianym to, że sam wójt i następcy będą mieli zupełną wolność sprowadzenia rzeki Dniestru ku granicom i miedzom tegoż miasta, jeśli tylko bliżej i lepiej uczynić będą, mogli. Niemniej dodajemy, że wspomnieni wójt i jego spadkobiercy obowiązani będą po upływie rzeczony wolności nam i naszym prawnym spadkobiercom z jedną kopią i dwoma łucznicami na wyprawę lub na wojnę skutecznie służyć" (Por. M. Balińskiego „Spytko z Melsztyna i ród jego”, Bibl. Warszaw., 1884, t. III, str. 291; M. Turkawakiego „Spytko z Melsztyna, wojew, krakow., założyciel Sambora”, Lwów, 1876, str. 26 nn. i u Liskego, Akt. grodz. i ziem., t. VI, str. 2 nn.). Miasto obdarowane prawem magdeburskiem, ściągając osadników może po części Niemców, więcej zapewne Małopolan. Dokumentem wydanym 31 paźdz. 1391 r. w Krakowie potwierdza królowa Jadwiga Spytкови i jego następcom posiadanie dóbr (A. G. Z., t. VI, str. 5). Założyciel miasta troszczył się o dobrobyt mieszkańców i wyjednał d. 1 stycznia 1394 r. u Władysława Jagiełły i Jadwigi dla miasta Sambor i całego obwodu wieczystą swobodę od „podymnego” czyli „podymczyzny”, wynoszącej dwa grosze od zagrody czyli dymu (Rkp. Ossol., Nr. 1873, str. 171 i 155; A. G. Z., t. VI, str. 6, 8, 13). Wspomniany powyżej pierwszy wójt miasta niedługo piastował tę godność, bo już w r. 1395 występuje w dok. Spytka (Dod. do Gaz. lwow., 1872, str. 45-47) jako wójt Mikołaj Karczkowski. Burgrabią samborskim był wówczas Ścibor z Oględowa. Po zgonie Spytka w bitwie nad Worskłą (r. 1399) przeszła Samborszczyzna na wdowa Elżbietę. Przebywała ona dość często w Samborze, w r. 1402 bowiem kazała odnowić kościółek, prawdopodobnie drewniany, jak świadczą zapiski parafialne, a d. 17 wrześ. r. 1402 wydała tu dokument, którym potwierdza darowiznę Hannusa Szyda, wójta nowosamborskiego, t. j. starą sadzawkę, inaczej „Stawisko” zwaną, na rzecz kościoła. Dnia 8 maja 1406 r. wystawia ona w Samborze akt erekcyi klasztoru dominikanów. Do r. 1406 rządziła tedy Samborszczyzną Elżbieta Melsztyńska. Gdy wyszła powtórnie za mąż za Jana księcia na Muensterbergu, wypłacił jej zapewne w r. 1407 najstarszy syn Jan zapis ojcowski tysiąca grzywien i sam rządził Samborszczyzną (Turkawski, l. c., str. 71). W 1415 r. bawił tu Władysław Jagiełło i wydał d. 20 paźdz. dokum. na rzecz kościoła paraf. (Turkawski, l. c.), skąd wnosimy, że Sambor wrócił w posiadanie króla. D. 30 kwietnia r. 1419 był Jagiełło znowu w Samborze, a chcąc podnieść miasto zezwolił na ustanowienie wagi, założenie dwóch sklepów winnych lub piwnych, sklepu na sprzedaż soli i na postrzygalnię sukna, pozostawiając tkaczom wolność postrzygania. Dochody z tych sklepów i postrzygalni czyli tkalni przeznaczył na

rzecz miasta. Zresztą potwierdził swobodę i prawo magdeburskie nadane przez Spytka (Ar. mieszcz., Nr. 2). Dnia 5 lipca 1419 r. oddaje Jagiełło zamek Sambor w ręce Hearyka czyli Hińczy z Rogowa, podkanclerza królowej i skarbnika dworu, za wypożyczone 1160 grzywien. Wkrótce jednak wróciła Samborszczyzna znowu pod zarząd królów, gdyż w r. 1422 jest już starostą królewskim niejaki Ostaszko (Turkawski, l. c., str. 72). Dokum. wydanym w Przemyślu w r. 1423 pozwala Jagiełło wystawić łaźnię (przywilej ten potwierdził r. 1519 Zygmunt I). Dnia 17 czerwca 1423 r. bawił król w Samborze. (A. G. Z., t. II, str. 70). W r. 1439 był tu Władysław Warneńczyk, jak świadczy dokument wydany tutaj d. 4 sierpnia (A. G. Z., VI, 28) i drugi uwalniający mieszkańców od podwód i od podymnego (Arch. mieszcz., Nr 3). W r. 1451 bawił Kazimierz Jagiellończyk (dokument wydany d. 26 sierpnia, A. G. Z., t. VI, str. 35) i wówczas przybyli tu do niego wysłani od królowej matki Zofii i kardynała Zbigniewa Oleśnickiego: Jan Ligęza, kaszt. biecki, i Jan Długosz, kan. krak., napominając króla, aby strzegł pilnie, iżby Łuck do rak litewskich nie przeszedł po śmierci Świdrygiełły. Zjechała też w tym roku do Sambora ciotka królewska Marya, wdowa po Eliaszu, gospodarze multańskim, z orszakiem bojarów, błagając o pomoc dla syna swego Aleksandra. W r. 1491 potwierdza Kazimierz przywilej Władysława Jagiełły z r. 1419 (Arch. mieszcz. Nr. 2). W r. 1498 zniszczyli miasto Turcy i Tatarzy (Mon. Poloniae hist., t. III, str. 253 i 800 i Kronika klasztoru bernard. w Samborze, str. 16 do 19), a Jan Olbracht uwolnił je w skutek tego w r. 1499 na lat 10 od podatków, W r. 1507 potwierdza Zygmunt I przywilej Jagiełły z r. 1419 (Arch. mieszcz., Nr. 2) a w r. 1519 przywilej z r. 1423 na łaźnię (Arch. mieszcz., Nr. 3). W r. 1524 nadaje Zygmunt I przywilej na pobór myta od wozów, a pieniądze stąd uzyskane przeznacza na obwarowanie miasta (Arch. mieszcz., Nr. 4). W r. 1532, w sporze między starostą, samborskim Stanisławem Odrowążem a miastem i przedmieszczanami, uwalnia Zygmunt I tych ostatnich na równi z mieszczanami od podwód i wozu wojennego i innych robocizn i ciężarów (Arch. mieszcz., Nr. 5). By ułatwić obwarowanie miasta pozwala Zygmunt I z 1539 r. pobierać po 3 szeląжки od konia, wołu i innego bydła czyli trzody, przypędzonego na targ, któregokolwiek czasu i na jarmark w dniu ściecia św. Jana, przeznaczając ten dochód na użytek miasta (Arch. mieszcz., Nr. 6). W r. 1542 pozwala Zygmunt I mieszkańcom Sambora własnym nakładem na nowo urządzić wodociągi, zwłaszcza, że za nimi wstawiła się królowa Bona, posiadaczka starostwa; mając zaś wzgląd na ubóstwo mieszczan przeznaczyła w tym celu 50 zł. Król postanowił, że magistrat będzie pobierał rune po 3 grosze od waru piwa, po jednym groszu od domu, i po pół grosza od komorników kwartalnie, obracając dochód ten na naprawę rur i obwarowanie miasta. Z runego winno się składać co rok rachunki staroście samborskiemu i „senioribus communitatis” (Arch. mieszcz., Nr. 7). W r. 1551 daje Zygmunt August miastu przywilej na jarmark w dzień Oczyszczenia Najśw. M. P. (Arch. mieszcz., Nr. 9), w r. 1558 przywilej na cło od wyszynku wina od dawnych czasów pobierane (Arch. mieszcz., Nr. 12). W tymże roku król powiększa miastu cło czyli mostowe, stanowiąc, ażeby kupcy lub furmani od każdego konia czyli wołu po szelągu jednym płacili, pozwalając magistratowi spornych przytrzymywać a przestępców aresztować i rzeczy, towary ich zabierać i na rzecz miasta obracać (Arch. mieszcz., Nr. 8). Na cele obwarowania a mianowicie na wzniesienie murowanych warowni i ich utrzymanie odstępuje król miastu w r. 1559 opłaty składane do skarbu królewskiego od piekarzów, rzeźników, z łaźni, czynsz za żydów płacony i grzywny za krwawe rany (Arch. mieszcz., Nr. 13). Chcąc podnieść miasto po klęsce pożaru, pod koniec r. 1562 uwalnia król pogorzalców (d. 13 stycznia 1563 r.) od wszelkich opłat na lat ośm. Tym samym przywilejem uwalnia wszystkich

mieszkańców miasta od podwód na 4 lata, od szosów, gdyby je uchwalono na 3 lata, i od czopowego na rok jeden (Arch, mieszcz., Nr.15).

Przywilejem w r. 1566 powiększa Zygmunt August cło czyli mostowe, a mianowicie od obładowanego konia lub wołu, lub od wozu towarem obładowanego 9 denarów, od wołu zaś lub konia na sprzedaż przyprowadzonego także denarów 9, od kozy, owcy, barana denarów 3 (Arch. mieszcz., Nr. 17). W r. 1569 uwalnia Zygmunt August od cła wszystkich mieszkańców „sive ii romani, sive graeci ritus sint”, pozwala im z towarami i rzeczami jakimikolwiek, z bydłem jakimikolwiek po całym państwie podróżować, sprzedawać, kupować, mieniać itp. bez przeszkody i bez opłaty cła (Arch. mieszcz., Nr. 20), a w tymże roku potwierdza dawniejsze przywileje (I. c., Nr. 19). Dnia 3 czerw. 1571 r. odbyły się w samborskim kościele paraf. zaślubiny Pawła Uchańskiego z Anną, córką Stanisława Herburt z Dobromiła, kaszt. lwow. i stsy samborskiego, a związek ten pobłogosławił Walenty Herburt, bisk. przemyski (Arch. paraf., Metr. Copulatorum). W r. 1576 potwierdza Batory (w Toruniu dnia 14 grudnia) wszystkie dawniejsze przywileje (Arch. mieszcz., Nr. 22). Dnia 14 września 1578 r. bawił król w Samborze i wystawił dokument nadający dominikanom ogród „winny” (Arch, mieszcz., Nr. 24). W Warszawie dnia „29 list. correctionis calendarii A. D. 1582” potwierdza Batory przywilej Zygmunta Augusta z r. 1566 normujący wybór rajców (Arch, mieszcz. Nr. 25). Dnia 1 lipca 1582 r. odbyły się w kościele parafialnym zaślubiny Jazłowieckiego, z Katarzyną córką Stanisława Herburt, kasztelana lwowskiego i stsy samborskiego, przy zjeździe licznych magnatów i szlachty (Arch. paraf., Metrica Copulatorum). W r. 1589 potwierdza Zygmunt III dawne przywileje (Arch. mieszcz., Nr. 28); w tymże roku nadaje miastu plac pusty, na którym niegdyś stał dwór królewski, i pozwala na tym placu budować domy mieszkańcom katolickiego wyznania (I. c., Nr. 27) a innym znowu przywilejem pozwala założyć wodociągi, studnie, zbiorniki wodne i pobierać od mieszkańców, a zwłaszcza od tych co warzą gorzałkę, opłatę, a niemniej także zezwala, aby mieszkańcy na budowę dróg i domów kopali kamienie i wapno na gruntach królewskich (I. c., Nr. 29). W r. 1593, gdy Tatarzy wpadli na Ruś, zebrał Jan Zamojski swoje hufce, oraz chorągwie Jerzego Mniszcha, woj. sandomierskiego, i Janusza ks. Zbaraskiego, woj. braclawskiego, i zastąpił Tatarom w Samborze, obsadziwszy główne drogi do Węgier, ale niedostateczność sił nie pozwoliła powstrzymać Tatarów (Szujski, Dzieje, t. III, str. 142). W r. 1593 nadaje Zygmunt III przywilej na pobór opłat z domów na "Starem Dworzysku", darowanym w r. 1589 (Arch. mieszcz. Nr.32). W r. 1595 nadaje Zygmunt III przywilej na skład wina węgierskiego i pobieranie opłat "stawnego" po dwa grosze polskie od beczki (Arch. mieszcz., Nr. 20). W r. 1602 grasowała w Samborze morowa zaraza (Kronika bernard., str. 55). Dnia 19 stycznia r. 1603 poślubiła Urszula, córka Jerzego Mniszcha, woj. sandomierskiego a stsy samborskiego, ks. Konstantego Wiśniowieckiego. Zaślubiny odbyły się w kościele bernardynów. W tymże roku przywozi ze sobą, Wiśniowiecki do swego teścia na zamek samborski gościa w osobie Dymitra Samozwańca. Dymitr bawił tu czas „jakiś i tu stanęła umowa, że on się ożeni z Maryną, córka Mniszcha, a przedtem jeszcze przyjmie obrządek łaciński. Proboszcz tutejszy ks. Franciszek Pomaski, szlachcic, sekretarz króla, dziekan sądecki, kanonik płocki i łucki, uczony i bywalec w świecie, gość codzienny Mniszchów, obznajmiał Dymitra z zasadami katolicyzmu a do pomocy przybrał sobie bernardyna Benedykta Anserinuaa (Gașiora), byłego prowincyała tego zakonu. W r. 1604 udaje się Dymitr z Jerzym Mniszchem i Pomaskim do Krakowa i przedstawia się Zygmuntowi. Dnia 17 kwietnia tegoż roku Dymitr, przyjąwszy katolicyzm, wraca do Sambora, wydaje tu dwie hramoty (25 maja i 12 czerwca) a dnia 23 czerwca wyrusza z drużyną zebraną przez Mniszcha na zdobycie korony. Dnia 11 lutego 1606 r. przybył

Mniszech z Maryną i dworem na zamek samborski. Tu przybywali często posłańcy z Moskwy, przez których Dymitr wzywał żonę, by rychło przybywała. Jakoż dnia 2 marca 1606 r. wyruszyła ona w towarzystwie ojca, świetnego pocztu panów i pań przez Kupnowice, Mościska, Lubaczów, Lublin itd. do Moskwy (ob. „Dymitr w Polsce” p. Turkawskiego, Przegląd lwowski, t. 23 z 1882 r.). „Dziennik podróży z Sambora do Moskwy J. Mniszcha, gdy odwoził córkę swą w r. 1606”, wydał z rękop. współczesnego (Bibl. Ossol. Nr2414) Stanisław Przyłęcki (Lwów, 1863). W r. 1615 Zygmunt III, potwierdzając skład wina, przeznacza szrotarne wyłącznie na użytek miasta w taki sposób: od beczki wina węgierskiego przy wstawianiu do piwnicy, jak i przy wyprowadzaniu z niej, kupujący i sprzedający płacić mają po 3 gr.; nie wolno zaś będzie wstawiać ani wyprowadzać wina przez czeladź swoją, ale przez robotników „srotarzami” zwanych (Arch. mieszcz., Nr. 37). Po rozbiciu i zniesieniu obozu polskiego pod Cecorą, Tatarzy na tę stronę Dniestru napadali i d. 16 października 1620 r. w Kulczycach pod Samborem kilka chałup zniszczyli. Ludność okoliczna chroniła się tak do miasta jak i do klasztoru bernardynów. Trwały te zabiegi i trwogi srogie przez 3 niedziele (Kronika bernard. w Samborze, str. 101). Dnia 28 lipca 1635 r. wzywa Władysław IV Jana Mikołaja Daniłowicza, podskarbiego kor., sstę Samborskiego, ażeby szanował przywileje miasta Sambor (Arch. bernard. we Lwowie, C., t. 386, str. 1689), a 30 lipca potwierdza przywileje, prawa, plebiscita itd. przedtem przez miasto zyskane (Arch. mieszcz., Nr. 41). W r. 1637 nawiedził Sambor wielki pożar i zniszczył ½ miasta a także kościół paraf. (Copia jurium w arch. paraf., str. 59 i Kronika bernard., str. 96). W r. 1648 po klęsce piławieckiej, Kozacy z Tatarami aż po San rozciągnęli spustoszenia, Sambor jednak ocalał, lubo przedmieścia spłonęły (Arch. miej., Prot. 1647 ad 1649, str. 242). Wysłał był Chmielnicki przeciw Samborowi oddział pod wodzą Kapusty, ale odparli go mieszczanie (Barącz, Pam. zak. bernardynów w Polsce, 1874, str. 138). D. 19 stycznia 1649 r. potwierdza Jan Kazimierz prawa i przywileje miasta (Arch. mieszcz., Nr. 43), a d. 9 lutego uwalnia od opłat, cła i wszelkich ciężarów na 4 lata (l. c., Nr. 42). D. 31 października 1650 r. nadaje król mieszkańcom Sambora list bezpieczeństwa (Arch. Bernard. we Lwowie, C., t. 400, str. 1239). Jan Kazimierz wracając w r. 1656 ze Szląska jechał do Lwowa na Sambor i bawił tutaj od 4 do 8 lutego (Liske, A. G. Z., t. X, str. 275). W r. 1657 J. Rakoczy idąc od Lwowa ku Krakowu obległ Sambor. W mieście było około 9000 ludności (bo okoliczni mieszkańcy tu się schronili) i 2000 żołnierzy. Rakoczy wszedł z mieszkańcami w układy, i zawarłszy ugodę podążył ku Przemyślowi (Zoria jako albom, str. 353; „Historia belli cosaccopolon. Samuela Grondzkiego); Chodyniecki (Historia Lwowa, str. 149) podaje, że przybyli miastu w pomoc mieszkańcy okolicznych wsi górskich i wroga odparli. W r. 1660, gdy Jan Kazimierz miał wraz z żoną przybyć do Sambora, rada miejska uchwaliła (Prot. 1659 ad 1661, str. 262): „Na bliski przyjazd królestwa Ichmościów na mieszkanie do Sambora aby się pospółstwo przygotowało według trybu miast innych i według powinności poddanych ku Panu swemu, to jest armaty aby po cechach przystojnie przygotowano i prochy, strzelbę ręczną aby powychędażano, gnój w mieście po ulicach powywożono, aby plugastwa rzeźnicy w mieście nie wymiatali ale za miasto, na przywitanie i na honorarium królestwa Ichmościom każdemu z osobna, jakoteż i innym urzędnikom żeby składkę obmyślili”. O przyjeździe królestwa podaje też księga (str. 14): *Ea die nulla judicia peragebantur ob solennem Serenissimorum Joannis Casimiri et Ludovicae Mariae Gonsagae regis et reginae una cum tota officialium regni curia adventum. Qua die civitas tota armis et vexillis in modum bellantis instructa, tympanis perstreptibus, portis suis effusa, late jacentes cocupavit campus principuum adventum praestolatura. Ac tum demum hora circiter quinta*

post meridiem advenientes principes juxta viam, quae ducit a willa Babina, per suum oratorem honoratum Joannem Węgrzynowicz, civitatis notarium (praestito per spectabilem Sebastianum Tyssarowicz proconsulem una cum utroque Magistratu fidelitatis et subjectionis homagio) concinna oratione excepit. Et nequid fidelium subditorum votis et officio deesse videretur, Principes iidem Serenissimi post osculum manus Regiae Magistratui utrique concessum in arcem seu curiam deducti sunt (wśród strażów, sztucznych ogni i radosnych okrzyków licznie zebranego ludu)". O wyjeździe królestwa z Sambora czytamy w księdze tej samej na str. 60: „Actum Samboriae Sabbato ipso die festi Scti Galli Abbat. A. D. 1660. Discessus Principum. Vacabat haec dies a judiciis ob solennem Serenissimorum Regis et Reginae discessum. Qui Principes per septimanas novem cum tota curia sua hinc Samboriae commorati, ob pestem Varsaviae grassantem huc adveerunt, postmodum Cracoviam retenderunt". W orszaku królewskim była wówczas także Marya Kazimiera Zamoyska, wojewodzina sandomierska, której listy pisane z Sambora do Sapiehy Jana i do Jana Sobieskiego, chor. kor. (w czasie od 24 sierpn. do 14 paźdź.) podał Kluczycki w dziele: „Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego” (t. I, cz. I, str. 160 do 173. O dokumentach wydanych wówczas przez króla czyt. w. A. G. Z., t. X, str. 288). W r. 1661 ucierpiało miasto z powodu, że skonfederowane wojsko zniewoliło mieszkańców do złożenia znacznej opłaty (Ar. miej., Prot. 1660 i 1661, etr. 419 i 420). W r. 1662 przybył król do Sambora a miasto witało go równie uroczyście (Arch. miej., Prot. 1662, str. 118). W r. 1663 przybył tu znowu Jan Kazimierz i zabawił przez tydzień (l. c., Prot. 1663 ad 1668, atr. 1 i 53). W r. 1664 zjechał do Sambora biskup przemyski Stanisław Sarnowski a przyjęty uroczyście poświęcił kościół parafialny, zrestaurowany po pożarze z r. 1637 (l. c., Prot. 1663 ad 1668, str. 73 i 102). D. 18 listopada 1669 r. potwierdza Michał Wiśniowiecki wszystkie dawniejsze prawa i przywileje miasta Sambor (Arch. mieszcz., Nr. 47) a drugim przywilejem pozwala na założenie 4 jatek i 2 piekarni (l. c., Nr. 46). D. 20 stycznia 1670 r. wystosował król Michał pismo do „Sławetnego Burmistrza, Rajców i całego gminu miasta Nowego Sambora”; „Sławetni wiernie nam mili! Idąc za wolą Bożą a radą Wielmożnego Senatu konkludowaliśmy tractatus matrimoniales z Najjaśniejszą Arcyksieżną JMCJ. Eleonorą, siostrą Cesarza JMCJ, którą na dni ostatnie zapustne w Częstochowie przyjmujemy. Ceremonialnemu zaś aktowi dzień wtóry miesiąca marca w Warszawie naznaczyliśmy, na który czas, że się Wierności Wasze do powitania tejże Najjaśniejszej Małżonki Naszej jako Pani swojej przystojnie stawicie, obiecujemy sobie po należytych Wierności Waszmościów ku Majestatowi Naszemu respekcie. Co wdzięcznością Naszą i łaską królewską onym nagrodzić nieomieszkamy" (Arch. miej., Prot. a 1670 i 1671, str. 40, 41 i Prot. 1669 ad 1679, str. 15). Podług Stęczyńskiego (Okolice Galicyi, str. 34) pobił hetman Jan Sobieski w r. 1672 pod Samborem Tatarów gonionych z pod Kałusza. W r. 1676 pozwala Jan III miastu „in subsidium munitiois” od każdego kupca postronnego, kiedykolwiek do miasta przyjeżdżającego, od każdej sztuki towaru, pospolicie paki nazwanej, przywiezionej i wywieźć się mającej, nakształt miasta Lwowa, po złotemu jednemu brać i utwierdza ordynacją miasta w r. 1672 uczynioną ratione wybierania targowego od pomniejszych wiktuałów (Arch. mieszcz., Nr. 48). W r. 1680 bawił tu Jan III i wystawił dokument (d. 30 września), odnoszący się do parafii samborskiej (Arch. paraf. „Copiae jurium Eccl. Sambor.”, str. 43 i Arch. miej., Prot. 1680 ad 1693, atr. 293). Dnia 10 kwietnia r. 1681 wybuchł pożar o 11 w nocy i zniszczył 40 domów. W r. 1684 aprobejuje Jan III ordynacją komisarską względem podatku gorzałczanego i hyberny miasta Sambor (Arch. mieszcz., Nr. 49). W r. 1686 przybyła do Sambora królowa Marya Kazimiera z całym dworem, podczas kiedy Jan III udał się na Wołoszczyznę przeciw Turkom i Tatarom

i bawiła do 22 października. Gdy Jan III wracał, udała się Marya Kazimiera naprzeciw niego do Stryja, a 13 listopada 1686 r. ztad do Żółkwi (Arch. miejskie, Prot. 1680 ad 1693, str. 519). W r. 1687 po Bożem Ciele były mrozy tak wielkie, że aż sady pomarzęły (Rkp. Ossol., Nr. 2174, str. 19). W r. 1688 wylał Dniestr d. 29 czerwca i wyrządził znaczne szkody (l. c.). W r. 1690 przed świętem Ścięcia św. Jana Chrzciciela szła szarańcza tak gesto, że zakryła obłoki; a szła z północy ku Spryni, ale wprzód padła na ziemię, że było jej do kolan i dalej, i w przeciągu 4 tygodni zniszczyła plon wszystek (l. c.). Wojsko utworzywszy związek po śmierci Jana III w r. 1696, rozłożyło się obozem w Samborze i okolicy i dopuszczało się licznych nadużyć. Z konfederacją tą toczyły się rokowania w Samborze (układ z d. 30 kwietnia 1697 r, podają: rkp. Ossol. Nr. 2029, str. 86 i nn. i Nr. 2222, karta 15 i nn. O rokowaniach sądowych czyt. także Szujskiego „Dzieje Polski”, t. IV, str. 149 i 150). Samborska kronika bernardyńska (str. 112) pisząc o tem mówi, że gdy marszałek Baranowski 22 października wszedł do miasta, wyszli mu naprzeciw mieszkańcy nie tak z uszanowania, jak z obawy, i witano go: „sonitu bellicarum machinarum”. D. 11 czerwca 1700 r. nawiedził miasto wylew Dniestru. Woda nadpływająca z gór niosła zwłoki ludzkie, bydło potopione, chałupy rozbite. Oba młyny uległy zniszczeniu. Ludzie uchodzili na drzewa. W polu miejscami, jak np. na błoni, trudno było na koniu zgruntować (Rkp. Ossol., Nr. 2174, str. 48). W r. 1702 ulega część miasta znowu klęsce pożaru a w r. 1703 uwalnia August II miasto od danin i ciężarów z powodu pożaru i innych klęsk na lat 8 (Arch. mieszcz., Nr. 53). W r. 1705 grasowało w mieście morowe powietrze. W paraf. księgach (Metrica Baptisatorum, t. VI, str. 298) zapisano, że w miesiącu sierpniu i następnych, z powodu srogiej zarazy w mieście grasującej, niezapisywano dzieci nowonarodzonych, bądź to dla braku księży, którzy padli ofiarą, bądź też dla innych przeszkód. W „Metrica Copulatorum” czytamy, że od sierpnia zaczęła grasować zaraza i porwała tysiące ofiar, więc też i związków małżeńskich nie zawierano. „Metrica Mortuorum” (t. I, str. 62) wspomina, że miasto nawiedziła najstraszniejsza zaraza i trwała aż do lutego 1706 r. i tysiące pochłonęła ofiar. Zwłoki zmarłych grzebano na cmentarzach kościelnych, a wielu grzebano obok domów w ogrodach. Kilku księży, obsługując umierających, padło ofiarą. Przy życiu pozostało ledwie 1300 mieszkańców. W r. 1710 grasuje morowa zaraza ponownie od czerwca dłużej niż po koniec roku (Metr. Baptisat., t. V, str. 348; Metr. Copulat., str. 339 i Metr. Mortuorum, t. I, str. 78). Ucierpiał Sambor też w czasie wojny między Augustem II a Karolem XII, gdyż częste przechody wojsk szwedzkich i ruskich pociągały liczne wydatki. Miasto zaciąga długi i pod każdym względem chyli się do upadku. Nowe ciężary spadły na miasto w czasie wojny między Augustem III a Leszczyńskim. W r. 1748 potwierdza August III prawa i przywileje (Arch. mieszcz., Nr. 55). W uniwersale Józefa z Drohojowa Drohojowskiego, kasztelana ziemi przemyskiej (Arch. miej., Prot. 1765 i 1766, str. 106), czytamy, że Sambor uwolniony od podatku należnego „gdyż obywatele miasta skarżą się rzewliwie na niezmierne uciemnienie przez zuchwałość żydów, na srogie ubożenie i niszczenie”. W r. 1769 przybyli do Sambora Kazimierz i Franciszek Pułascy, konfederaci barscy, każdy inny drogą i nie wiedząc jeden o drugim. Pierwszy przybył Franciszek i stanął w mieście. Kazimierz nadszedł później a mniemając że w mieście jest nieprzyjaciel, począł nacierać; ale na szczęście i rychło spostrzeżono pomyłkę. W r. 1770 srożyła się nad miastem przez dzień cały straszna burza i uszkodziła wieżę ratuszową i liczne domy. Od września tegoż roku grasowało znowu morowe powietrze (Arch. paraf., Metr. Mortuorum, t. III, str. 213). W tymże roku było w mieście wojsko ruskie i poszukiwało konfederatów w klasztorze bernardynów (Kronika bernard., str. 170). Morowe powietrze nawiedza jeszcze miasto w r. 1771 (Kronika bernard., str. 171

i 172), w r. 1774 (Arch. miej., Prot., 1774 ad 1776, str.14) i w r.1777 (Arch. miej., Prot., 1776 i 1777, str. 248). W r. 1788 Józef II wynosi Sambor do godności wolnego miasta królewskiego, pozostawia je w dawnych granicach, organizuje władzę administracyjną i sądowniczą, zatwierdza prawo propinacyi, nadaje w Spryni 719 mr. 464 sąż. kwad. lasu wzamian za prawo wrębu, nadaje prawo palenia cegły, pozwala zakupić browar pojezuicki, ustanawia targi i jarmarki i pozwala pobierać targowe i używać herbu własnego. W r. 1809 przeszedł był Sambor chwilowo pod rząd polski, ale już 25 czerw. tegoż roku nastają znowu rządy austriackie. Cykularz wydany d. 27 czerwca 1809 powiada: D. 25 czerwca weszło do miasta cyrkularnego Sambora ces. kr. austriackie wojsko z kawaleryi i infanteryi składające się, którego dowódca podpisany, ces. kr. major, stan pierwszy rzeczy przywrócił. a ustanowione przez rząd tymczasowy wojska polskiego zarządzenia zniósł i za nieważne uznał. A gdy ustanowieni od wojska polskiego urzędnicy przed wkroczeniem jeszcze siły wojennej ces. kr. austriackiej, ztąd oddalili się i miejsca swoje opuścili, a dawnego rządu urzędnicy do przeszłego stanu czynności powrócili, przeto wszystkim dominiom, magistratom i dziekanom utriusque ritus odmiana ta do powszechnej wiadomości i do jak najprędszego ogłoszenia z tym dokładem podaje się, iż wszystkie od d. 26 maja r. b. aż dotąd częścią, przez same wojsko polskie, częścią przez ustanowionych od tegoż wojska urzędników wydane rozporządzenia i poczynione urządzenia za żadne i nieważne uznaje się (Rocznik VI samborski, str. 13 i nn.).

Warownie. Pierwotne obwarowanie, o którym nie znajdujemy w aktach żadnych wskazówek, stanowiły zapewne wały i drewniane parkany. W przywileju Zygmunta Augusta z r. 1559 czytamy, że założono fundamenta pod murowane warownie (munitionibus muro construendis, quorum fundamenta jam jacta esse), a celem ukończenia warowni król odstępuje miastu opłatę od piekarzów, rzeźników, opłatę z łaźni i czynsz żydowski. Budowanie domów na wałach było zabronione. Większe budynki, jak np. świątynie, budowano obok murów tak, że tworzyły ich cześć. Mieszkańcy byli obowiązani odnawiać mury. Na podstawie nielicznych śladów, jakie pozostały po dawnym warownym murze i z pomocą planu miasta z końca XVII w. można w przybliżeniu oznaczyć kierunek muru obwodowego. Mur ten biegł od kościoła farnego ku klasztorowi bernardynów i ku cerkwi, ztąd przez dzisiejszą targowicę ku dawnemu klasztorowi dominikanów na ulicę Dominikańską (dziś Sobieskiego), tu załamywał się znowu i biegł wzdłuż ulicy Zielonej aż do ulicy Owalnej (dziś Sobieskiego), a nakoniec wzdłuż tej ulicy ku kościołowi farnemu, zamykając w ten sposób czworobok. Klasztor brygidek, sąsiadujący z kościołem farnym, był również obwarowany; klasztor bernardynów (dziś sąd) tworzył małą warownię. Z miasta prowadziło 5 bram: Przemyska, Tkacka, Lwowska, Wodna (naprzeciw gmachu sądowego) i Władycza koło cerkwi. Pod koniec XVII i w XYIII w. znajdowały się warownie w ruinie. Świadczą o tem liczne uchwały „communitatis”, odnoszące się do naprawy. Do znoszenia murów przystąpiono w r. 1784. Arch. miejskie mieści następujące laudum z d. 19 maja 1784 r.: „Ponieważ tak ces. kr. cyrkularny urząd samborski na fundamencie rezolucyi z gubernium na uczynioną od siebie relacyą i propozycyą wypadłą, mury i baszty wokoło miasta stojące rozebrać i obywatelom z onych domy restaurować instrumentem swoim pod d. 8 maja 1784 r. wydanym dysponuje i takowe rozporządzenie uskutkować usiłuje, przeto aby takowe mury, ile sumptem powszechnym miasta wystawione, jakowkolwiek miastu ad praesens z rozebrania przyniosły pożytek, szlachetnego obopólnego magistratu upraszamy i obligujemy, aby w tem staranności swojej przykładając, takowem rozbieraniem tychże murów zarządzał, każdemu pretendentowi umiarkowany kawał muru wydzielił”. Miasto posiadało także arsenał czyli cekauz.

Zamek królewski zajmował obszerną przestrzeń między Blichem a Nowym Światem, gdzie dziś stoi browar i prochownia. Wały i fosy, zachowane do dzisiaj, wskazują dość wyraźnie, że był obwarowany. Młynówka, płynąca tuż obok i niedaleki Dniestr podnosiły warowność miasta. Szczegółowe opisy zamku podają: Lustracya ekon. sambor. z r. 1683 (Rkp. Ossol., Nr. 1255), Inwentarz z r. 1760 (Rkp. Ossol., Nr. 1632), tudzież Staroż. Polska (II, 637 i 640). Zamek ten sprzedano gminie w skutek dekretu gub. z 16 lutego 1792 r. za złr. 2350. W pierwszych wiekach istnienia miasta stał zamek, prawdopodobnie w mieście samem a mianowicie na placu zwanym i dziś jeszcze Starym Placem Zamkowym. W r. 1589 darował Zygmunt III plac ten, pusty już naówczas, miastu i pozwolił tam budować domy (Arch. mieszcz., Nr. 27).

Herb miasta przedstawia na niebieskiej tarczy ozdobionej u góry złotą, królewską koroną, jelenia pędzącego po zielonej murawie od prawej ku lewej ręce. Szyja jelenia przeszyta wpoprzek od lewej ku prawej ręce strzałą o czerwonych piórkach. Pięknie wykonany kolorowany rysunek tego herbu znajduje się w Arch. mieszcz. przy przywileju Józefa II z r. 1788. Marcin Radzymiński, także Samborzanin, biograf akademików krakowskich, wyliczył 50 Samborzanów, którzy zdolnościami i nauką się wyróżnili. Pierwsze miejsce należy się Grzegorzowi Wigilańczyuszowi Samborczykowi (ur. 1523, †1573), o którego życiu i pismach podał wiadomość M. Turkawski (Sprawozd. gimn. kołomyjs. z r. 1878). Jerzy Kulczycki, znany w dziejach odsieczy Wiednia z roku 1683, także z Sambora pochodził (Petruszewicz, Swodnaja litopys, str. 652).

Bibliografia. Siarczyński: „Opisanie miasta Sambora i obwodu jego” (Czasop. nauk. księgozb. im. Ossol., Lwów 1829, zesz. II, 50); „Sambor”, krótki opis w Rozmait. (r. 1830, Nr. 52); Baliński: „Spytko z Melsztyna i ród jogo” (Bibl. Warsz. 1844, II, 271); „Sambor”, krótki opis z widokiem miasta w dziele Stęczyńskiego „Okolice Galicyi” (Lwów 1847, str. 33); Dobrianskij: „Korotkii zapyski istoryczeskii o misti Sambori” (w dziele: „Zora hałycka jako album na hod 1860”, Lwów, 350 - 355); Turkawski: „Spytko z Melsztyna, założyciel Sambora” (Lwów 1876); Płoszczanskij: „Sambor w Hałyccii” (Lwów 1855, wyszło jako cz. I dodatku do Słowa „Prykarpatskaja Ruś”); por, też i artykuł: „Drohobycz” (Kłosy, t. XVI, Nr. 409 i 410). Najdawniejszy plan miasta z 1795 r., z niemieckimi napisami, znajduje się w archiwum mieszczan samborskich. Drugi plan p, t. „Stadt Sambor sammt den Bleich und Przemysler Viertel und den Vorstaedten Dolnia, Powodowa, Powtornia, Średnia, Zamiejska und Zawidówka” znajduje się w miejskim urzędzie budowniczym. Sporządzony w r. 1853, litografowany w r. 1856, zawiera 20 kartonów. Prócz tego znajduje się w miejskim urzędzie budowniczym „Situationaplan der Stadt Sambor” z r. 1864. Widok miasta podał „Przyjaciel Ludu” (r. 1845, str. 177 i 181); „Haliczanie” (r. 1863, str. 44). W zbiorze rycin Pawlikowskiego znajduje się akwarela Czyszkowskiego z r. 1829, przedstawiająca widok Sambora z maleńkim herbem miasta u dołu (Nr. 4805); widok miasta z r. 1844 (Nr. 4807) i widok ratusza z r. 1843 (Nr. 4808). Samborski fotograf Szofer w latach 1855-1888 zdjął widoki miasta i wszystkich gmachów ważniejszych. (Dat statystycznych, odnoszących się do obecnych stosunków miasta, dostarczył p. Ksawery Neumann, sekretarz magistratu).

Samborski powiat (w atlasie Kummersberga karty 30, 31 i 37; szt. gen. Z. 7, C.: 28, 29 i Z. 8, C.: 28, 29) leży między 49° 20' 20" a 49° 41' półn. szer. i między 40° 36' a 41° 23' wsch. dłg. od F. Obszar powiatu szeroki na zachodzie (38 klm.), zwęża się ku wschodowi i kończy klinem 2 klm. szerokim. Najdalsze punkty: kraniec półn.-zach. (w Czyszkach) od krańca wschod. (w Wołoszczy) odległe 60 klm., a od półd. krańca (w Spryni) do krańca półn. (w Rajtarowicach) 38 klm. Na półn. leżą powiaty: mościski i rudecki; na wsch, pow. rudecki (gm. Terszaków); na półd. pow. drohobycki; półn.-zach, narożnik powiatu (wś Czyszki)

sąsiaduje z pow. przemyskim (z Sanoczanami i Gdeszycami). Miasto Sambor leży w zach. połowie powiatu, w samym środku. Najdalej od Sambora położone punkty są: wsch. kraniec Wołoszczy (38 klm. na wsch.), płd. kraniec Spryni (21 klm. na płd.), płn.-zach. kraniec Czyszek (23 klm. na płn.-zach.). Powiat leży w dorzeczu Dniestru z wyjątkiem płn.-zach. narożnika wsi Czyszki, gdzie powstaje potok Czyszki płynący ku Wyrwie (dopł. Wiaru) i płn. krawędzi Rajtarowic, gdzie powstaje Zazawka, dopływ Buchty, wpadającej do Wiszni. Dniestr wchodzi w obręb pow. od zach. z Baczyni i płynie zrazu w kierunku płn.-wsch. przez Torczynowice, Mrozowice, Torhanowice, Waniowice, Strzałkowice, Sambor, Radłowice i Kulczyce, tu skręca na wsch., płynie przez Krużyki, Kornalowice i Hordynię, gdzie przybiera znowu płn.-wsch. kierunek i wchodzi, poczęści za pośrednictwem kanału, do Dołubowa (pow. rudecki). W obrębie powiatu wpadają do Dniestru od prawego brzegu: struga b, n. w Straszewicach; Krzemianka, wchodząca z Woli Koblańskiej w pow. staromiejskim, a płynąca na płn.-wsch. przez Kobło Stare i Bereżnicę (ujście); Oreb, powstający w płd. stronie Czukwi a płynący na płn. wsch. przez Czukiew, Uherce i Radłowice (ujście) a zasilony od prawego brzegu pot. Uherce a od lew. brzegu Słonica, która powstaje we wsch. krańcu Kobła Starego a płynie na płn. wsch. przez Bereżnicę, Czukiew i Uherce, gdzie wpada do Orebu; Łowiec w płn.-zach. stronie Kulczyc; Bystrzyca płynie z błot w Bilinie Wielkiej przez Hordynię aż do ujścia; Bystrzyca Tyśmienicka, wchodząca z Winnik (powiat drohobycki) do Mokszan, płynie przez Hołodówkę, część Sielec, Stupnicę, poczem wchodzi do Łużka (pow. drohobycki), następnie wraca znowu do powiatu samborskiego, przyjmuje jeszcze kierunek płn.-wsch., przepływa Oziminę, Nowoszyce, Prusy, wchodzi do Ortyńca, skręca na wschód, płynie w tym kierunku przez Doroszków i wchodzi do Hruszowa w pow. drohobyckim, poczem raz jeszcze dotyka płd.-wsch. granicy pow. samborskiego we wsi Wołoszczy. Z prawego brzegu przyjmuje w obrębie powiatu: Stupiankę, powstającą ze Stupianki Małej i Wielkiej; Trudnicę, przepływającą płn. część wsi Glinne. Z lewego brzegu wpada: Czerchawa. Z lewego brzegu wpada do Czerchawy potok Hłubocz, płynący od Olszanika i potok Zon od Kulczyc. Lewym dopływem Bystrzycy jest jeszcze potok Warytyna, powstający w Kulczycach, płynący na wsch. przez Dublany i Tatary. Strwiąż (lewoboczny dopływ Dniestru) płynie i zabiera wody z północnej części powiatu. Wchodzi on od zach. z Zasadek i płynie na wsch. przez Janów, Czaple, Humieniec, Nadyby, Wojutycze, Biskowice, wzdłuż płn. granicy Sambora, przez Babinę i wzdłuż granicy Brzegów z jednej a Pinian z drugiej strony do Czernichowa (pow. rudecki). W obrębie powiatu przyjmuje od prawego brzegu potok Sredni (wchodzi do Janowa ze Starejroli), Jasienicę (od Torczynowic), Dąbrówkę (od Dąbrówki) z potokiem Radnym. Od lewego brzegu wpadają, do Strwiąża małe potoki z Głęboki, z Sąsiadowic, z Nadyb (t. zw. Piekłiska), z Wojutycz, z Wykot, Maksymowic i Brzegów (t. zw. Struga). Znaczniejszy lewy dopływ Strwiąża: Błóżewka. Wchodzi ona z Błóżwi Górnej do Czyszek, a płynie na wschód przez Bylice, Brześciany, Rajtarowice, Sadkowice, Więckowice, a w końcu wzdłuż granicy Kornic i Kowenic, Mistkowic i Burczyk Starych (w pow. rudeckim) i wchodzi do powiatu rudeckiego. Do Błóżewki wpadają w obrębie powiatu od prawego brzegu małe potoki z Bukowy, Rakowy, Brześcian, Woli Baranieckiej, Barańczyc, Kowenic i Mistkowic; od lewego brzegu zaś potok od Czyszek, Radochońce, mały potok z Rajtarowic, potok Rudki. Dniestr potrzebuje w obrębie powiatu regulacyj na przestrzeni 14 klm. Spad jest tu za mały, a brzegi są tak niskie, iż odwodnienie nadbrzeżnych obszarów jest niepodobne. Strwiąż także wymaga regulacyj od granicy Pianowic aż do granicy powiatu (na przestrzeni 10 klm.), zaś Błóżewka na całej długości w granicach powiatu (25 klm.). Projekt regulacyj Dniestru i Strwiąża został już wypracowany

przez wydział krajowy; regulacją Błóżewki wypracował w 1874 i 1875 r. inżynier kultury krajowej (czyt. Wiadom. statyst. o stosunk. kraj., Lwów 1880, rocznik V, zes. II, str. 151). Przez drenowanie mógłby powiat odnieść korzyści bardzo wielkie. Ma on glebę przeważnie mokrą, z powodu podglebia nieprzepuszczalnego tak dalece, że w dżdżystych latach nie tylko uprawa jest utrudnioną, ale przy późnych przymrozkach następuje zupełny nieurodzaj. Grunta mokre i potrzebujące osuszenia wynoszą do 8.000 mr. Cyfra ta obejmuje tylko łąki nieużyteczne (6tej klasy), moczary i stawiska naturalne; nie liczą się zaś łąki 5tej klasy, które, „jakkolwiek mokre, dają jednak niezły dochód w latach suchych (l. c., str. 174). Najniżej (276 do 266 mt.) leży płn.-wsch. rąbek powiatu, zajmujący moczarzystą dolinę Dniestru. Mało co wyżej wznosi się pld.-wsch. kraniec, zajmujący również moczarzystą dolinę Bystrzycy Tyśmienickiej. Najwyżej wznosi się pld.-zach. narożnik, a mianowicie wsie Sprynia i Zwór (Kilczyn Horb na granicy Zworu i Niedzielnej wznies. 789 mt.). Inne wzgórza w tej części powiatu są: .Huta w Spryni (637 mt.), Łysyj na zach. granicy Zworu (622 mt.), Salarski na granicy Zworu i Spryni (600 mt.). Dalsza część obszaru między doliną Dniestru a Bystrzycy zniża się, w kierunku płn.-wsch. Ważniejsze wzniesienia: Pomiarki w Woli Błażowskiej (513 mt.); w płn. stronie Kobła Starego wzgórze „Pod Kruszyną” (400 mt.); w Czerchowie (387 mt.); w Uhercach „Grochowiec” (372 mt.); w Kulczycach „Neuka” (356 mt.) i „Mohiłka” (341 mt.); w Dublanach (313 mt.); w Bilinie Wielkiej (292 mt.). Na przestrzeni między doliną Dniestru a doliną Strwiąża najwyższy punkt (406 mt.) wzgórze w zach. stronie Torczynowic. Między doliną Strwiąża i Błóżewki najwyższe wzgórze (369 mt.) w płn.-zach. stronie Sąsiadowic. Obszar powiatu obejmuje 924.077 klm. kwadr. Gmin katastralnych jest 73, administracyjnych 84, obszarów dworskich 45, a mianowicie w obrębie sądu powiat. Łąka, wsie: Bilina Wielka, Bilinka, Byków, Dorożów, Dublany, Glinne, Hordynia Rustykalna, Hordynia Szlachecka, Horodyszczce, Kornalowice, Kranzberg, Łąka Rustykalna, Łąka Szlachecka, Majnicz, Nowoszyce, Ortynice, Ozimina, Prusy, Siekierczyce, Tatary, Wołoszcza; w obrębie sądu powiat. samborskiego: Sambor, miasteczko Rajtarowice i wsie: Babina, Barańczyce, Bereźnica Rustykalna i Szlachecka, Biskowice, Błażów, Brzegi, Brześciany, Bukowa, Barczyce Nowe i Stare, Bylice, Chlewiska, Czaple, Czerchawa, Czukiew, Czyżki, Dąbrówka, Głębocka, Humieniec, Janów, Kalinów (Kaiserdorf), Kornice, Kotowania, Kowenice, Krużyki, Kulczyce Rustyk. i Szlach., Łanowice, Lutowiska, Maksymowice, Mistkowice, Mokrzany, Mrozowice, Nadyby, Neudorf, Olszanik, Pianowice, Piniany, Radłowice, Rakowa, Rogoźno, Sadkowice, Sąsiadowice, Sielec; Sprynia, Spryńska, Strzalkowice, Stupnica, Szade, Torhanowice, Uherce Zapłatyńskie, Waniowice, Więckowice, Wojutycze, Wola Baraniecka, Wola Błażowska, Wola Więckowska, Wykoty, Zarajsko i Zwór. Obszar powiatu rozpada się na: 45.937 ha 93 ar. roli; 17.596 ha 95 ar. łąk; 1.376 ha 66 ar. ogrodów; 10.423 ha 90 ar. pastwisk; 13.518 ha 15 ar. lasów; 192 ha 12 ar. jezior, moczarów i stawów; 3.405 ha 52 ar. innych gruntów; razem 92.408 ha 26 ar. Lasy: wysokopiennie liściaste 1.893,84 ha, szpilkowe 2.640,08 ha, niskopiennie 8.833,61 ha, pastwiska z podrzędnem użytkowaniem drzewa 666,10 ha. Gospodarstwo lasowe systematycznie urządzone obejmuje 4.603,81 ha, nieurządzone 8.763,72 ha, W r. 1880 było w powiecie koni 16.314, bydła rogatego 32.833, owiec 1.313, świń 10.894, uli pszczół 1.520. Na jeden klm. kwadr, wypada koni 17,64, bydła rogatego 35,53, owiec 1,42, świń 11,79, uli pszczół 1,63. Na 100 mk. wypada koni 20,59, bydła rogatego 41,45, owiec 1,78, świń 13,75, uli pszczół 1,91. W r. 1880 było w powiecie 15.561 dm. a 79.216 mk., a mianowicie 4.085 dm., 18.352 mk, w okręgu sądu powiatowego Łąka, a 11.476 dm., 60.864 mk. w okręgu sądu powiatowego samborskiego. Według płci było 39.510 mężczyzn, 39.706 kobiet. Na jeden kilometr kwadratowy wypada 86 mieszkańców,

na jedną gminę administracyjną 915, na jeden obszar dworski 50. Wedle wyznania było 22.741 rz.-kat., 48.275 gr.-kat., 7.856 Izrael., 344 innych wyznań. Na 1000 mk. było 287,08 wyzn. rzym.-kat., 609,41 gr.-kat., 99,17 Izrael, 4,34 innych wyznań. Języka polskiego używało 31.421, rusińskiego 45.601, niemieckiego 2.134, innych języków 14 mk. Na 1000 mk. używało języka polskiego 396,9, rusińskiego 576, niemieckiego 26,9, innych języków 0,2. Umiejących czytać i pisać było 8.121 (5.021 męż., 3.100 kob.), umiejących tylko czytać 3.960 (2.116 męż., 1.844 kob.). Na 1000 męż. umie czytać i pisać 127,1, na 1000 kob. 78,1; tylko czytać 53,5 męż., 46,5 kob. Według sposobu zarobkowania na 100 mk. zajmuje się rolnictwem 77,14%, górnictwem 0,16%, przemysłem 7,10%, handlem 2,53%, przy komunikacjach ma zajęcie 0,37%, na urzędników, duchownych, nauczycieli, zakłady publiczne, ich rodzinę, domowników i służbę przypada 4,39%, na adwokatów, notaryuszów, architektów, inżynierów i lekarzy 0,34%, na właścicieli domów, rentierów i ich rodziny 0,77%, na robotników ze zmiennem zajęciem, na służbę dochodzącą i ludność niewiadomego zatrudnienia 7,20%. Śmiertelność od r. 1878 do 1885 na 1000 mk.: w 1878 r. 30,7, w 1879 r. 37,7, w 1880 r. 28,7, w 1881 r. 42,9, w 1882 r. 38,0, średnia śmiertelność 37,6, w 1885 r. 38,7 (ob. „Rocznik statystyki Galicyi, wyd. p. Kraj. biuro statyst., Lwów, 1877 r.). Od 1 lipca 1888 r. powiat tworzy osobny okręg szkolny, którego rada szkolna i inspektor okręgowy mają siedzibę w Samborze. Inspektorowi szkolnemu podlega także okrąg rudecki. Oprócz szkół wymienionych przy opisie Sambora istnieją dwuklasowe szkoły etat. męż. w Biskowicach, Czukwi i Sąsiadowicach (ogółem w powiecie 5), jednoklasowych etat. jest 37 (Babina, Barańczyce, Bilina, Bilinka Mała, Błażów, Brzegi, Brześciany, Bukowa, Bylice, Dorożów, Dublany, Hordynia, Horodyszczce, Humieniec, Kalinów, Kornalowice, Kranzberg, Kulczyce, Łanowice, Łąka, Mistkowice, Mokrzan, Olszanik, Pianowice, Radłowice, Rajtarowice, Rakowa, Rogóźno, Sielec, Strzałkowice, Stupnica, Torczynowice, Uherce, Więckowice, Wojutyce, Wołoszcza, Wykoty), filialnych 14 (Byków, Czerchawa, Dąbrówka, Dublany, Lutowiska, Maksymowice, Mrozowice, Ortyniec, Ozimina, Piniany, Szade, Tatary, Torhanowice i Zarajsko) i niezorganizowana ewangelicka w Burczycach Nowych. Przedsiębiorstw przemysłowych jest mało. Młynów 12, a mianowicie: jeden parowy w Samborze, dwa wodne amerykańskie (jeden w Samborze, a drugi w Sielcu), a 9 wodnych zwyczajnych. Gorzelni 10 (Barańczyce Wielkie, Biskowice, Bylice, Czaple, Głębocka, Nadyby, Lutowiska, Rakowa, Radłowice i Wojutyce); tartaki wodne w Czukwi i Spryni, tartaki parowe w Głęboce i Winnikach; browary w Uhercach Zapłatyńskich i Głęboce; cegielnie w Głęboce, Maksymowicach i Wykotach; olejarnia w Łące; wapniarka w Spryni. Torczynowice dostarczają wyrobów drewnianych; Dublany i Czukiew drobnych wyrobów tkackich. W okolicach Sambora istniała w poprzednich wiekach warzelnia soli w Sprynce. Długość dróg rządowych w obrębie powiatu wynosi 40.821 klm. Ze Sambora wybiega gościniec wiodący przez Strzałkowice, Waniowice, Torhanowice, Mrozowice i Torczynowice do Raczyny w pow. staromiejskim, w którym to powiecie jedno jego ramię zwraca się ku Przemyślowi a drugie przez Staremiasto, Tarkę i przesmyk Użocki do Użoka na Węgrzech. Druga linia wiedzie ze Sambora przez Babinę, Kalinów, Piniany do Czernichowa w pow. rudeckim i prowadzi w dalszym ciągu ku Lwowu. Trzecia na pld.-wsch. przez Radłowice, Szade, Horodyszczce, Oziminę i Nowoszyce do Bronicy w pow. drohobyckim, a w dalszym ciągu do Stryja. Długość dróg gminnych wynosi 424.812 klm. Kolej żelazna wchodzi od zach. z Felsztyna do Głębocki (st. Felsztyn-Głębocka), idzie lewym brzegiem Strwiąża przez Sąsiadowice, Biskowice, Maksymowice i Pianowice, przechodzi przez Strwiąż w Biskowicach, wchodzi do Sambora (stacya) a stąd do Radłowic (most wiodący przez Dniestr), a przyjąwszy kierunek wschodni wchodzi na obszar Kulczyc. Tu

przybiera kierunek pld: wsch., przebiega przez Dublany-Kranzberg (stacya), Prusy (przez Bystrzycę), Byków i Dorożów i wchodzi do Woli Jakubowej w pow, drohobyckim. Kasy pożyczkowe gminne istnieją w Czaplach, Czukwi, Horodyszczu, Kotowaniu, Majniczu, Prusiech, Sąsiadowicach, Sielcu, Stupnicy, Tatarach i Wołoszczy. Z zakładów dobroczynnych istnieją zakłady ubogich: w Czukwi, Dublanach, Sąsiadowicach, Strzałkowicach i Wołoszczy.

Samborski obwód obejmował 102 mil kwadr. a graniczył na wsch. z obwodami lwowskim i brzeżańskim, na pld, ze stryjskim, na zach. z sanockim i Węgry, na ptn. z przemyskim. W powiecie tym było 7 miast, 3 mka, 349 wsi. Z obwodu tego powstały dzisiejsze powiaty: samborski, drohobycki, turczański, rudecki i staromiejski. Bibliografia: cyrkuł samborski (dod. do Gaz. lwow., 1872 r., Nr. 92 i 103); Osuszenie moczarów w obw. samb. (Rozmaitości, 1819 r., str. 589); Statystyka obwodu sambor. (Rozmaitości, 1835 r., str. 255), 0 fabrykach żelaza w obw. sambor. (Przyjaciół ludu, 1843 r., str. 162); Wosk kopalny czyli ozokeryt w Samborskiem (Dod. tyg. do Gaz. lwow., 1853 r., III); Gradobicia w obw. sambor. (Dod. do gaz. lwow., 1862 r., Nr. 11 do 14).

Ekonomia al. starostwo samborskie była własnością korony. W XV i XVI w. trzymali ją w zastawie Odrowążowie, później otrzymała ją Bona jako oprawę i pozakładała tu wiele włości. Następnie wydzierżawiali ją królowie a dzierżawcy nosili tytuł starostów a później administratorów. Według lustracyi z r. 1686 (Rkp. Ossol., Nr. 1255) należały do ekonomii: miasto Sambor, miasteczko Stary Sambor (Staremiasto), miasto Starasól z żupą, żupa drohobycka, nahujowska, kotowska, modrzycka i Kołpecka, a dalej klucz bakiński z wsiami: Babina, Brzegi, Piniany, Kulczyce; klucz zadniestrzański: Czukiew, Strzałkowice, Mokrzany, Sielec, Bereznica, Dąbrówka i Zwór; klucz medyński: Medynice, Letnia, Horucko, Bylec, Lipie, Radlicz; klucz liszniański: Lisznia i Niedźwiedza; klucz kołpecki ze wsią Kołpiec; klucz dublański: Dublany, Ozimina, Prusy, Byków, Dorożów, Bilina, Hortynice, Załuże, Litynia, Hruszów, Bronica, Tatary, Łużek, Jakubowa Wola; klucz ulicki: Ulicz, Chłomiec i Dobra; klucz waniewski: Waniewice, Mrozowice, Torczynowice; klucz knpnowski: Kupnowice, Rozdziałowice, Błóżew, Szeptycze, Mistkowice, Zarajsko; klucz ternowski: Ternów i Zawadka; kraina wołosiańska: Wołosianka Wielka i Mała, Łasztowka, Świdnik, Jasionka Masiowa i Steciowe, Kondratów, Isaje; kraina lubochorska: Butla i Wysockie, Lubochora, Krzywka, Jaworów, Butelka, Hniła, Husno Niższe i Wyższe, Borynia, Jabłonów, Żupanie, Wyżłów i Dniestrów, Kliwiec; kraina rozłucka: Wołcze, Żukotyń, Dniestryk Bukowy, Rozłucz al. Borysowa Wola, Przysłup, Szumiacz, Jabłonka Niżna, al. Czarnieckiego, Jabłonka Dubowa, Turecka Metenczyna i Stopusiańska, Rypiana, Smereczka; kraina ilnicka: Ilnik, Ilnik Ziemiański, Bachnowata, Radycz, Zawadka, Zdzielsko, Krzywe, Krasne, Byków, Mołdawsko, Suchy Potok; kraina podbuzka: Podbuż, Rosochacz, Myta, Dołżki, Stronna, Sprynia i Sprynka, Nahujowice i Łukawica, Smolna, Załokieć, Opoka, Bystrzyca, Jasienica; kraina gwozdecka: Hołowieckie, Gwoździec, Wyciów, Dniestryk Kołowiecki, Zdzianna, Strzelbice, Bylicz, Wołoszynowa Wola, Tycha, Potok Wielki, Lenina Wielka, Nanczułka, Tysowica, Leninka Mała, Jasienica Zamkowa, Strzyłki, Łopuszanka, Niedzielna, Suszyca, Wola Koblańska, Kobló Stare i Łużek; kraina Lipecka: Łomna, Michnowiec, Mszaniec, Gąziowa, Płoskie, Galówka, Bystre, Łopuszanka, Lipie, Charczów. Jako oderwane od ekonomii wymienia lustracya: Czerchawa i Olszanik (w kluczu zadniestrzańskim), Smocza i Smocza Wolnica (w krainie ilnickiej). W aktach grodz. i ziem., tudzież innych źródłach, spotykamy następujący poczet starostów i administratorów: Staszko z Dawidowa (1422 r.); Włodko al. Włodek (1425); Piotr ze Sprowy Odrowąż (1430-1449); Jan Odrowąż (1466-1469); Stanisław ze Sprowy Odrowąż (1530-1536); Rafał Czosnowski (1539); Jan

Starzechowski (1553); Jan z Mielca, marsz. w, kor. (1559); Jan Starzechowski (1565-1568); Piotr Boratyński, Stanisław Herburt z Fulsztyna (1569-1584); Piotr Słostowski (1585); Jerzy z Wielkich Kończyc Mniszech (1588-1611); Mikołaj Daniłowicz (1615); Samuel Koniecpolski (1628); Ligęza de Bobrek (1629); Jan Mikołaj Daniłowicz (1645); Bogusław Leszczyński (1648-1653); Stanisław Skarszewski (1656-1663); Adam z Rudnik Biskupski (1663); Stanisław Wojna (1667); Wawrzyniec Wodzicki i Adam Kotowski (1668); Albert Tomisławski (1672); Stanisław Skarszewski (1674 -1678); Andrzej Rzeczycki (1679); Konstanty z Radochoniec na Nieczujowie Wapowski (1702); baron Blumenthal (1722); hr. Nostiz Trzewiecki (1748); Jan Aksak (1763); Piotr Celestyn z Rokszyc Zapolski (1766); baron de Gartenberg Sadogórski (wydzierżawił ekonomię w r. 1768 na 6 lat). Po 1772 r. zajął rząd austriacki wszystkie dobra stołowe samborskie. Bibliografia: „Inwentarz pożytków ststwa sambor., które się pokazały r. 1568 po zejściu starosty miejsca tego Starzechowskiego, wojew. podolskiego” (w Metryce litewskiej, ob. Ptaszycki „Opisanie knj i aktow litewskoj metryki”, Petersburg, 1887 r., str. 166); „Inwentarz ekonomii sambor. spisany po śmierci Stanisława Herburt z Fulsztyna, kasztelana lwow., star. sambor., 1585 r; (Rkp. biblioteki w Podhorcach); „Lustracya ekon. samb. z r. 1686” (Rkp. bibl. Ossol., Nr. 1255); „Ekstrakt inwentarza ekon. samb. z r. 1760” (Rkp. bibl. Ossol., Nr. 1632); „Ekonomia samb. według inwentarza z r. 1768” (Czemeryński, 0 dobrach koronnych, Lwów, 1870 r., str. 174 nn.); „Regestrum privilegiorum capitaneatus Samboriensis” (w Metr. litewsk., ob. Ptaszycki, l. c., str. 166); „Dokumenta dotyczące ekon. samb.” (Dod. do gaz. lwow., 1872 r., t. I, str. 44, 102, 163, 237 i t. II, str. 57); „Rewizya praw i przywilejów ekon. Sambor.”, (Dod. do Gaz. lwow., 1872 r., t. I, str. 153, 231, t. II, str.51, 114, 183, 242, i t.III, str. 51).

Ludwik Dziejicki.